

III. HISTORIA MÓWIONA

*ROCZNIK PRZEMYSKI, t. 58
LITERATURA I JĘZYK, z. 2 (26) 2022*

KS. STANISŁAW BARTMIŃSKI (Krasieczyn)

ODNOWA STRUKTUR OBRZĄDKU GRECKOKATOLICKIEGO W PRZEMYŚLU PRZEZ KSIĘDZA ARCYBISKUPA JANA MARTYNIAKA. WSPOMNIENIA I RELACJE

Abstract

RESTORATION OF THE STRUCTURES OF THE GREEK CATHOLIC RITE IN PRZEMYŚL BY ARCHBISHOP JAN MARTYNIAK. MEMORIES AND ACCOUNTS

The aim of another publication which is a part of the “spoken history” project is to present the retired Greek Catholic Przemyśl-Warsaw metropolitan, Archbishop senior Jan Martyniak and his role as a restorer of the Greek Catholic rite structures in Przemyśl. The publication includes a calendar of Archbishop’s life, memories in which he goes back to various periods in his life: he talks about his youth and homeland, clerical years and studies, his biritualist ministry and the function of the Przemyśl metropolitan. The Archbishop also comments on the dispute between Catholics and Greek Catholics concerning the handing over of the former Carmelite church to the Uniates; he also remembers Bishop Stefan Moskwa as the one who received him after his arrival in Przemyśl. The Greek Catholic metropolitan is also presented from the perspective of Archbishops Józef Michalik and Ignacy Tokarczuk (recorded conversations by Rev. Stanisław Bartmiński). The text is complete with selected priests of the Eastern and Latin rites.

Keywords: Przemyśl, Jan Martyniak, Greek Catholic rite, Greek Catholics, Catholics

Słowa kluczowe: Przemyśl, Jan Martyniak, obrządek greckokatolicki, grekokatolicy, katolicy

I. Wprowadzenie

Od ponad ćwierćwiecza ks. abp metropolita obrządku bizantyjsko-ukraińskiego Jan Martyniak jest najważniejszą osobą Kościoła greckokatolickiego w Polsce. Uznałem, że byłoby niewybaczalnym zaniedbaniem z mojej strony, gdybym nie spisał wspomnień arcybiskupa, z którym spotykałem się – co stwierdzam z satysfakcją – przez kilkadziesiąt lat. Nasze ścieżki życiowe krzyżowały się, począwszy od obchodów tysiąclecia chrztu Rusi-Ukrainy, przez radosne i smutne przemyskie

wydarzenia, gdy został pierwszym ordynariuszem odradzającej się diecezji przemyskiej obrządku bizantyjskiego, która obejmowała wówczas całą Polskę, tworzył jej struktury, w 2015 r., kiedy przeszedł na emeryturę i nadal mieszka w Przemyślu.

Ksiądz arcybiskup jest postacią bardzo znaną, dlatego nie piszę tu jego biografii¹, ale wspomnienia, coś, co można nazwać historią mówioną. Ważniejsze niż fakty są tu odczucia, emocje ludzi tworzących historię.

II. Kalendarium życia księdza arcybiskupa Jana Martyniaka

1939

20 czerwca – w Spasie k. Sambora urodził się Jan Martyniak.

24 czerwca – przyjął chrzest i bierzmowanie w greckokatolickiej cerkwi w Tereszowie.

Ojciec Wasyl, wcielony do armii sowieckiej podczas II wojny światowej, zginął w niemieckim obozie jenieckim koło Drezna.

1946

Jako 7-latek Jan wraz z matką i braćmi został przesiedlony do wsi Nowy Waliszów w powiecie bystrzyckim na Dolnym Śląsku.

1954

Ukończył szkołę podstawową w Waliszowie.

1958

Zdał maturę w LO w Bystrzycy Kłodzkiej i wstąpił do seminarium duchownego we Wrocławiu.

1964

Przyjął święcenia kapłańskie i został wikariuszem w parafii rzymskokatolickiej w Wałbrzychu.

1965

Został skierowany na studia do Włoch, lecz władze państwowe odmówiły mu wydania paszportu. W tej sytuacji rozpoczął studia z zakresu apologetyki w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

1969

Został asystentem w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu.

1972

28 czerwca – w wyniku nowego podziału diecezji ks. Jan Martyniak przeszedł z diecezji wrocławskiej do gorzowskiej.

22 sierpnia – ks. bp Wilhelm Pluta skierował go na studia w ATK.

¹ Zob. Wikipedia.org, *Jan Martyniak*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Martyniak [dostęp: 10.10.2022]; „*Z prawa biskup musi mieć swoją katedrę*” – rozmowa z abpem Janem Martyniakiem, *metropolitą obrządku greckokatolickiego*, „Rocznik Przemyski” 2015, t. 51, z. 2 (19), s. 171–174; nagranie w AE UMCS, taśma AHM/TN UMCS 1763/7, rozmawiał ks. Stanisław Bartmiński, transkrypcja tekstu: Wanda Sus; Przemysl.pl, *Archikatedra greckokatolicka*, <http://visit.przemysl.pl/319-przemysl-archikatedra-greckokatolicka> [dostęp: 10.10.2022].

1973

Podjął wykłady w gorzowskiej filii Akademii Teologii Katolickiej.

1974

Objął placówkę duszpasterską Kościoła greckokatolickiego w Legnicy.

18 grudnia – został dziekanem grekokatolików po śmierci ks. Włodzimierza Hajdukiewicza.

1975

25 czerwca – kard. Stefan Wyszyński udzielił ks. Martyniakowi uprawnień do celebrowania w obrządku grekokatolickim na terenie Legnicy.

1976

6 grudnia – ks. Martyniak na prośbę ks. Bazylego Hrynyka został kanonikiem kapituły przemyskiej w obrządku grekokatolickim.

1977

17 lutego – SB założyła ks. Martyniakowi teczkę jako obiektowi pod nazwą Ortodox.

1981

22 grudnia – został wikariuszem generalnym wiernych obrządku bizantyjsko-ukraińskiego dla wikariatu południowego.

1982

Wyjechał do Włoch na kanonizację św. Maksymiliana Kolbego.

1984

Jako wikariusz generalny poinformował księdza prymasa o przybyciu do Polski z Chicago ks. Adama Dębowskiego i Ryszarda Makara oraz poprosił o niewyrażanie zgody na założenie przez nich domu zakonnego. Zgodę otrzymali².

20 lipca–2 sierpnia – był w Rzymie z pielgrzymką grekokatolicką.

1986

2–14 października – uczestniczył w pielgrzymce do Ziemi Świętej.

1987

Czynił nieskuteczne starania u ks. prymasa Wyszyńskiego o możliwość odprawiania nabożeństw grekokatolickich na terenie diecezji tarnowskiej.

W październiku uczestniczył w spotkaniu biskupów polskich z biskupami ukraińskimi w Rzymie.

1988

Udzielił wywiadu czasopismu „Więź” na temat sytuacji grekokatolików. Stwierdził w nim: „Biskup Ignacy Tokarczuk ze zrozumieniem stara się rozwiązywać sprawy duszpasterstwa grekokatolickiego”³.

² Dalsze losy zob. Wikipedia.org, *Nikodem (Makara)*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Nikodem_\(Makara\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Nikodem_(Makara)) [dostęp: 10.10.2022]; Redakcjapartyzant.wordpress.com, *Przedsoborowy pogrom nad mnichami z Ujkowic*, <https://redakcjapartyzant.wordpress.com/2015/03/20/przedsoborowy-pogrom-nad-mnichami-z-ujkowic> [dostęp: 10.10.2022]; Monasterujkowice.pl, <https://www.monasterujkowice.pl/> [dostęp: 10.10.2022].

³ Cyt. za: Lemko.org, <http://www.lemko.org/polish/martyniak.html> [dostęp: 15.09.2022].

10–11 września – uczestniczył na Jasnej Górze w uroczystościach tysiąclecia chrztu Rusi-Ukrainy, zaś 23 października przewodniczył mszy św. w katedrze łacińskiej w Przemyślu na zakończenie obchodów tysiąclecia chrztu Rusi-Ukrainy. Pokłosem było wydawnictwo *Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa* pod redakcją Stanisława Stępnia.

1989

20 lipca – Ojciec Święty Jan Paweł II mianował go biskupem tytularnym Vardimissany i biskupem pomocniczym prymasa Polski.

16 września – na Jasnej Górze został konsekrowany na biskupa.

17 listopada – poinformował prymasa o powstaniu w Lublinie Greckokatolickiego Seminarium Duchownego.

1990

12 lutego – poprosił o zgodę na wyjazd do Czechosłowacji na konsekrację biskupa Priaszewa.

Trwały rozmowy, aby w centrum Przemyśla wspólnie wybudować katedrę greckokatolicką obok wieży, która pozostała po rozpoczętej w XVIII w. budowie katedry unickiej.

W grudniu 1990 r. ok. 200 wiernych Przemyśla skierowało do Ojca Świętego list zredagowany przez K. Walczaka i S. Żółkiewicza, skonsultowany z biskupem I. Tokarczukiem, o niedopuszczeniu do ponownego odebrania karmelitom ich świątyni. „Mimo wielu podobnych protestów Watykan milczał” – żalił się Żółkiewicz.

27 grudnia – podpisano umowę między biskupem przemyskim obrządku łacińskiego oraz prowincjałem Zakonu Karmelitów Bosych w Polsce a biskupem przemyskim obrządku bizantyjsko-ukraińskiego w sprawie kościoła św. Teresy w Przemyślu. Wynikiem tego była sporządzona w Episkopacie umowa z 15 lutego 1991 r. o „wypożyczeniu” kościoła Ukraińcom na okres 5 lat.

1991

16 stycznia – Jan Martyniak został mianowany biskupem przemyskim ordynariuszem reaktywowanej po 45 latach diecezji przemyskiej obrządku bizantyjsko-ukraińskiego.

25 stycznia – Watykan wydał bullę ogłaszającą Jana Martyniaka biskupem.

14 lutego – list Jana Pawła II do bp. I. Tokarczuka. „Arcybiskup Sodano przesłał już do Księdza Prymasa list, który zawiera odpowiedź na pisma nadchodzące z Przemyśla w obronie kościoła karmelitów. [...] jeśli chodzi o moje przemyskie spotkanie, dobro całości domaga się, aby mogło ono odbyć się w tym kościele, który grekokatolicy pamiętają jako ich katedrę”.

15 lutego – Konferencja Episkopatu Polski w obecności przedstawicieli Kościoła greckokatolickiego postanowiła czasowo (na 5 lat) przekazać zespół budynków karmelickich w Przemyślu wyznawcom tego obrządku. Biskup Tokarczuk był świadom, że w przemyskich realiach będzie to trudne, a wręcz niemożliwe.

23 lutego – powołany został Społeczny Komitet Obrony Polskiego Kościoła Karmelitów w Przemyślu.

28 lutego – biskupi w liście pasterskim apelowali o godne wejście ks. bp. Jana Martyniaka do Przemyśla – w reakcji na powstanie Społecznego Komitetu Obrony Polskiego Kościoła Karmelitów.

7 kwietnia – część członków Komitetu na czele z przewodniczącym Stanisławem Żółkiewiczem oraz dobrowolnie zgłaszającymi się osobami spoza Komitetu weszła do kościoła, przejmując od zakrystiana klucze.

13 kwietnia – bp Martyniak objął kanonicznie eparchię przemyską.

2 czerwca – Jan Paweł II podczas nabożeństwa w Przemyślu przeznaczył kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa na greckokatolicką katedrę.

6 czerwca – kościół karmelitów został zamknięty, zakonnicy ekskomunikowani, a do Przemyśla przyjechał ojciec Andrzej Gut, długoletni przeor zakonu i kapelan Straży Granicznej.

10 sierpnia – bp Martyniak zwrócił się do marszałka Sejmu o zwrot mienia tegoż kościoła, zagarniętego mocą dekretu z 5 września 1947 r.

8 września – bp Martyniak napisał w tej sprawie do marszałka Senatu, a następnego dnia do prezydenta RP Lecha Wałęsy.

1992

25 marca – na mocy dekretu papieskiego powstała diecezja przemyska obrządku bizantyjsko-ukraińskiego.

1993

17 kwietnia – Jan Paweł II przyjął rezygnację ks. abp. Ignacego Tokarczuka z urzędu arcybiskupa metropolity przemyskiego.

22 maja – powstał dekanat elbląsko-gdański dla wiernych obrządku bizantyjsko-ukraińskiego.

19 czerwca – papież wyłączył diecezję przemyską obrządku bizantyjsko-ukraińskiego z metropolii warszawskiej i uczynił ją podległą bezpośrednio Stolicy Apostolskiej.

28 sierpnia – bp Martyniak napisał list pasterski z okazji 60-lecia głodu na Ukrainie.

1994

Biskup Martyniak ponownie interweniował u prezydenta RP o zwrot Domu Biskupiego, sugerując przeniesienie eksponatów do Zamku Muzeum w Krasiczynie.

1995

19 maja – bp Martyniak napisał do Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych o zwrot mienia Kościoła greckokatolickiego.

6 listopada – ponowił prośbę na ręce marszałka Sejmu Józefa Zycha.

1996

31 maja – mianowanie na arcybiskupa archieparchii przemysko-warszawskiej i metropolitę utworzonej greckokatolickiej metropolii przemysko-warszawskiej.

17 sierpnia – ingres do archikatedry św. Jana Chrzciciela w Przemyślu.

1 października – abp Martyniak wydał dekret powołujący Kurię Metropolitalną.

1998

29 października – po raz kolejny interweniował przez posła Mirosława Czecha o zwrot mienia nieruchomego na terenie miasta Przemyśla.

2001

24 czerwca – podczas mszy św. w Kijowie papież Jan Paweł II wyniósł na ołtarze bp. Jozafata Kocyłowskiego i Hryhorija Łakotę. Arcybiskup Martyniak nie uczestniczył w uroczystościach, ponieważ przez pół roku przebywał w szpitalu w Otwocku i na rehabilitacji.

2002

Jako metropolita przemyski zatwierdził uchwały synodu diecezjalnego.

2004

16 grudnia – od prezydenta RP otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

2007

Otrzymał ukraiński Order Księcia Jarosława Mądrego V klasy.

2011

26 czerwca – jak informowała gazetka parafialna „Na Karmel”, „sympatycy obrońców” zorganizowali na Karmelu mszę św. dziękczynno-jubileuszową z okazji 20-lecia obrony kościoła oo. Karmelitów.

2012

29 grudnia – w Przemyślu zmarł abp Ignacy Tokarczuk.

2013

28 czerwca – czterej hierarchowie, abp. Światosław Szewczuk, Józef Michalik, Mieczysław Mokrzycki i Jan Martyniak, zaapelowali do Polaków i Ukraińców o braterskie pojednanie.

2014

7 lipca – abp Martyniak obchodził potrójny jubileusz: 75 urodziny, 50-lecie kapłaństwa i 25-lecie sakry biskupiej.

2–4 października – w Przemyślu pod hasłem „Żywa parafia miejscem spotkania z żywym Chrystusem” obradował II Sobór Kościoła greckokatolickiego w Polsce.

2015

7 listopada – papież Franciszek przyjął rezygnację ks. Martyniaka z funkcji arcybiskupa metropolity przemysko-warszawskiego obrządku greckokatolickiego.

2019

7 lipca – w soborze greckokatolickim w Przemyślu ks. abp Martyniak obchodził trzy jubileusze: 80 urodziny, 55-lecie kapłaństwa i 30-lecie biskupstwa.

2021

7 lipca – w Przemyślu uczestniczył w jubileuszu 25-lecia utworzenia metropolii przemysko-warszawskiej.

11–12 listopada – w Przemyśle odbył się pierwszy Synod Biskupów Metropolii Przemysko-Warszawskiej. Jego uczestnicy to w większości wychowankowie ks. abp. Martyniaka.

III. Wspomnienia arcybiskupa seniora Jana Martyniaka (wstęp ks. Stanisława Bartmińskiego)

Moje relacje z ks. abp. Janem Martyniakiem trwają już kilkadziesiąt lat. Pierwszy kontakt z ówczesnym mitratem nawiązałem z okazji tysiąclecia chrztu Rusi-Ukrainy, gdy postanowiliśmy zorganizować w Przemyśle te obchody. Przemyska uroczystość miała charakter zarówno naukowy, jak i religijny. Mszy św. w obrzędku bizantyjsko-ukraińskim celebrowanej w katedrze łańciskiej przewodniczył Jan Martyniak, wikariusz generalny prymasa Polski dla wiernych obrzędku greckokatolickiego.

W części naukowej ogłoszono 18 referatów, które ukazały się w pierwszym tomie pracy zbiorowej *Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa* pod redakcją Stanisława Stępnia, wydanej przez Południowo-Wschodni Instytut Naukowy.

Inną okazją do spotkania było poszukiwanie w roku 1989 zaginionego obrazu Matki Boskiej Śliwnickiej, który znalazł się w domowej kaplicy ówczesnego mitrata ks. Jana Martyniaka. Nie zgodził się on na zwrócenie obrazu do Śliwnicy, a w liście z 2 lutego 1990 r. napisał, że „postara się sprowadzić malarza, by zrobił kopię”. I rzeczywiście przekazał taką kopię parafii w Krasiczynie w dniu święta Jordanu w 1991 r.

Prócz wspomnianych okazji rozmawiałem z księdzem, potem biskupem i arcybiskupem dziesiątki razy. Niektóre rozmowy – szkoda, że nieliczne – nagrałem. Teraz, porządkując własne zasoby archiwalne, tak w formie papierowej, jak i elektronicznej, postanowiłem zebrać materiały na temat ks. abp. seniora i opublikować je. Jest on postacią historyczną, pierwszym po bł. Jozafacie Kocytowskiem zwierzchnikiem Kościoła greckokatolickiego w Polsce. Jego droga do tej godności, czy może inaczej: jego dorastanie do obowiązków zwierzchnika jest bardzo ciekawe.

Urodzony 20 czerwca 1939 r. z ojca Ukraińca i matki Polki, ochrzczony w cerkwi, przybył do Polski z metryką wystawioną przez łańciskiego księdza. Został wyświęcony w obrzędku łańciskim. Gdy nie otrzymał paszportu, by wyjechać na studia do Włoch, studiował w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, gdzie poznał ks. Józefa Michalika, późniejszego arcybiskupa przemyskiego. Przez wiele lat sprawował różne funkcje w strukturach łańciskich diecezji, także jako biliturgista. Mianowany wikariuszem generalnym wiernych obrzędku bizantyjsko-ukraińskiego, potem na Jasnej Górze konsekrowany na pierwszego w Polsce biskupa dla wschodniego obrzędku, 16 stycznia 1991 r. został ordynariuszem reaktywowanej po 45 latach diecezji przemyskiej, a parę lat później arcybiskupem i metropolitą tej diecezji. Tworzył jej krajowe struktury organizacyjne, odwiedzał parafie i cerkwie od Szczecina przez Warszawę, Warmię po Wrocław, pokonując

dosłownie miliony kilometrów. 17 sierpnia 1996 r. gościł papieża w Przemyślu w skandalicznie trudnych warunkach. Kierował przemyską eparchią do rezygnacji 7 listopada 2015 r.

Ostatnio, z okazji jubileuszu i gdy obaj przekroczyliśmy osiemdziesiątkę, czyli jak mówi prorok – „wyczerpaliśmy miarę dni naszego ziemskiego życia”, postanowiłem spisać nagrania naszych rozmów na potrzeby „Historii mówionej”, jednego z działów w czasopiśmie „Rocznik Przemyski”⁴. Na kanwie zarysowanej przez profesjonalnych historyków postanowiłem przedstawić osobiste wspomnienia ks. arcybiskupa Martyniaka w konwencji modnej ostatnio historii mówionej. Są to oczywiście rozmowy prowadzone z perspektywy bardzo prowincjonalnej, ale przecież Przemyśl stał się centrum życia religijnego wspólnoty greckokatolickiej⁵. Podczas spisywania rozmów uporządkowałem je chronologicznie i pominąłem wiele wątków pobocznych.

Przyjąłem następujący schemat wspomnień ks. arcybiskupa: młodość i strony rodzinne, lata kleryckie i studia, dziesięcioletnia posługa jako duchownego łacińskiego, praca birytualisty, droga od wikariusza w Wałbrzychu do stolicy biskupiej w Przemyślu, posługa biskupa – „głowy obrządku w Polsce”, emerytura. Nagrania zachowuję w swoim archiwum, a z czasem przekażę je do Państwowego Archiwum w Przemyślu i do zbiorów PWIN w Przemyślu.

1. Młodość i strony rodzinne

[Nagranie w mieszkaniu ks. arcybiskupa seniora metropolity Jana Martyniaka⁶.]

Przedemną leży obrazek z 2019 r., pamiątka kilku rocznic: 80-lecia urodzenia, 55-lecia święceń kapłańskich i 30-lecia sakry biskupiej. Myślę, że to świetna okazja do nagrania dla potrzeb „historii mówionej” wspomnień bezpośredniego świadka i nie tylko świadka, ale głównego bohatera wydarzeń, jakie rozgrywały się w Przemyślu w ostatnim 30-leciu.

⁴ W tomie 49 „Rocznika Przemyskiego. Literatura i Język”, którego współredaktorem był prof. J. Bartmiński, po raz pierwszy ukazały się artykuły z cyklu „Historia mówiona”. Małgorzata Misiak pisała wówczas: „[W «Historii mówionej»] mamy do czynienia z relacją subiektywną, często bardzo osobistą, ale to właśnie ten typ opowieści o przeszłości pozwala tę przeszłość zrozumieć. Najważniejszy w tych opowieściach jest zawsze konkretny człowiek, narrator, i jego widzenie przeszłości. „Historia mówiona” daje nam wyobrażenie o tym, co myśleli i czuli jej bohaterowie, co działo się z nimi, przez jakie piekła przeszli, jak poradzili sobie w nowych miejscach” (zob. M. Misiak, *Obrazy z lemkońskiej pamięci*, „Rocznik Przemyski” 2013, t. 49, z. 2, s. 145).

⁵ Nie tylko greckokatolickiej. W owych latach mieszkało w Przemyślu czterech arcybiskupów metropolitów, w tym dwóch byłych przewodniczących Episkopatów swoich wspólnot. Zainteresowanych tą problematyką odsyłam do dostępnych w internecie materiałów, np. Wiara.pl, *Grekokatolicy: historia*, <https://kosciol.wiara.pl/doc/489431.Grekokatolicy-historia-i-struktury> [dostęp: 10.10.2022].

⁶ Z księdzem arcybiskupem rozmawiałem wiele razy. W tych wspomnieniach wykorzystuję nagrania rozmów z 27 października 2011 r., 27 stycznia 2016 r. oraz 5 marca, 10 marca, 8 czerwca 2021 r. Wykorzystuję też poznane później filmy dostępne w internecie, co zaznaczam w tekście.

Ks. abp Jan Martyniak [dalej JM]: Urodziłem się we wsi Spas. Ojciec był grekokatolikiem. Ja byłem chrzczony w Tereszowie w cerkwi grekokatolickiej. Matka była obrządku rzymskiego. Była Polką, właściwie Czeszką polskiego pochodzenia. Ojciec jej pracował jako kierownik tartaku. Ojciec, wcielony do Armii Czerwonej, dostał się do niewoli niemieckiej. Zginął i leży gdzieś pod Berlinem. Mam dokumenty, gdzie leży.

Jestem emigrantem z Ukrainy. Ze Spasa, spod Sambora, przyjechaliśmy w 1946 r. na Dolny Śląsk. Władze Ukrainy, właściwie rosyjskie, dały paszporty. Ja miałem metryki sfałszowane, wydane przez księdza rzymskokatolickiego z Sambora, bo naszych już nie było. W Ławrowie był jeszcze klasztor Bazyliańców, gdzie jeden zakonnik spowiadał. Metryka była potrzebna, aby można było wyjechać do Polski. Pamiętam, jak jechaliśmy przez cały miesiąc. Widziałem te zniszczone domy, zniszczone miasta. Jeszcze nie wszyscy Niemcy byli wysiedleni. Myśmy się osiedlili na wiosce, bo był z nami jeden żołnierz polski, on sprowadził swoją rodzinę ze Spasa.

Osiedliliśmy się z sąsiadami, z kilkoma polskimi rodzinami na Ziemiach Zachodnich we wsi Nowy Waliszów w powiecie bystrzyckim. Wieś była polska, tam chodziłem do szkoły, przyjąłem Pierwszą Komunię Świętą w obrządku łacińskim. Mama przygotowała mnie do bierzmowania i byłem dwa razy bierzmowany, drugi raz w łacińskim obrządku. W klasie piątej zachorowałem ciężko. Chorowałem dwa lata na straszną chorobę. Długo byłem w szpitalu w gipsie. Lekarze pomylili się co do diagnozy. Leczyli mnie na gruźlicę kości, a to była inna choroba dziecięca. Po tym zostaje się kaleką. No ja wyszedłem bez kalectwa i poszedłem do siódmej klasy I Liceum Ogólnokształcącego w Bystrzycy Kłodzkiej. Byłem w internacie. Z jednym kolegą pojechałem do Wrocławia. Spodobał mu się zakon dominikanów i tam poszedł jeszcze przed maturą, bo bał się matematyki. Ja po maturze poszedłem do seminarium we Wrocławiu⁷.

2. Lata kleryckie i studia

Ks. Stanisław Bartmiński [dalej BS]: Czy ksiądz biskup interesował się wtedy, jako kleryk, obrządkiem wschodnim? Nikt nie pytał o metrykę?

[JM] Wtedy jeszcze nie wiedziałem, że byłem ochrzczony w cerkwi. Zainteresowanie do wschodu zawsze miałem. Już jako kleryk odwiedzałem ks. Zenona Złoczowskiego⁸. [...]

⁷ Wrocławskie Seminarium Duchowne zostało utworzone w 1565 r. Po wojnie zainaugurowało działalność 8 października 1947. Wykształciło i uformowało ok. 1500 księży, wśród nich ks. abp. Jana. Biskupem diecezjalnym był wówczas Bolesław Kominek (1903–1974), a rektorem Seminarium w latach 1953–1958 ks. Aleksander Zienkiewicz (1910–1995). Od 1958 rektorem był późniejszy biskup, ks. Paweł Latusek (1910–1973).

⁸ Biogram zob. *Wybrane sylwetki duchownych obrządku wschodniego wzmiankowanych w wywiadach*.

3. Nagabywanie przez SB

[JM] W czasie studiów przychodzili do domu w Waliszowie, gdzie mieszkalem z bratem i mamą, pomagając w gospodarstwie, „panowie” z różnymi propozycjami współpracy. Raz rzucili na stół cały szereg zdjęć kobiet roznegliżowanych. „O, czym to się ksiądz kleryk zajmuje!” Mówię: „Niech pan to schowa”.

Pytali o kolegów. Nie odpowiadałem. Proszę pana, ja doniosę rektorowi, on przestrzegwał, by mu o tym zawsze mówić, jakby tacy panowie przyszli. To było parę razy podczas studiów, takie odwiedziny. Gdy widzieli, że nie ma na mnie materiału, to mi nie dali paszportu.

W 1964 r. skończyłem seminarium z wyróżnieniem i rektor Latusek skierował mnie na studia do Paryża. Władze odmówiły. Nie dali mi paszportu. No to starałem się o wyjazd do Włoch. Przez 10 lat te dranie nie dawali mi paszportu. Dopiero kard. Gulbinowicz załatwił na beatyfikację czy kanonizację o Maksymiliana Kolbe ten paszport. Wcześniej ciągle paragraf „cztery dwa, cztery dwa”, czyli ze względów państwowych. I tak przez 10 lat. Dopiero jak była kanonizacja św. Maksymiliana, kard. Gulbinowicz wystarał się o wyjazd do Rzymu.

Poszedłem na wikariusza do Wałbrzycha. Duża parafia, kilkadziesiąt tysięcy. Proboszczem był ks. Wandziuch i pięciu wikarych. Uczyłem młodzież, opiekowałem się ministrantami, prowadziłem setkę ministrantów. To byli chłopcy [po] szesnaście, osiemnaście lat. Trudno podejrzewać. Może któryś donosił? Po roku wysłali na ATK.

[BS] Ks. arcybiskup był księdzem łacińskim.

[JM] Zawsze. Jako ksiądz łaciński odbywałem studia z zakresu apologetyki w ATK w Warszawie. Z późniejszym bp. Józefem Michalikiem mieszkalem po sąsiedzku. Potem, cztery lata po studiach, gdy zrobiłem magisterium, byłem przez rok wikariuszem w katedrze wrocławskiej. I znowu biskup wysłał mnie na studia. Pogłębiałem swą wiedzę w Prymasowskim Instytucie Życia Wewnętrznego. Gdy zachorowała poważnie moja mama, musiałem ją sprowadzić z Waliszowa do Wrocławia i już nie było czasu na kończenie studiów. [...]

4. Przebudzenie świadomości obrządkowej

[JM] W latach 1969–1970 byłem asystentem w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu, a w 1973 podjąłem wykłady w gorzowskiej filii ATK. Cały czas jako ksiądz łaciński. Dopiero gdy pojechałem do Spasa na wschodzie, gdzie została moja ukraińska rodzina, spotkałem brata ojca. Ten wujek mój tak bardzo wstrzeźliwie się do mnie odnosił, gdy chodziłem po domach, w ukryciu odprawiałem msze łacińskie, chrzciliem dzieci.

Gdy przyjechałem kolejny raz, uświadomili mnie o ukraińskich korzeniach ojca. Nie robiłem z tego wielkiego problemu. Jeszcze jako kleryk w seminarium chodziłem na msze wschodnie, jakie odprawiał ks. Zenon Złoczowski w kościele Świętego Krzyża koło katedry, interesowałem się, zaglądałem. On wszystko tłumaczył. Gdy byłem wikariuszem w katedrze, chodziłem tam i u niego uczyłem się obrzędów wschodnich już jako kleryk, a potem jako wikary wrocławski.

5. Birytualista

[JM] Zainteresowanie do wschodu zawsze miałem, odwiedzałem ks. Złoczowskiego. Wtedy chyba dowiedzieli się o moim prawdziwym obrzędku i kard. Slipyj wysłał do Rzymu powiadomienie, że należę do obrzędku wschodniego i że w nim byłem ochrzczony. On przysłał mi z Rzymu zezwolenia na birytualizm, ale ja nie odprawiałem w obrzędku greckokatolickim, chociaż przełożeni wiedzieli, że mam ciągoty do obrzędku wschodniego. Mój prałat doprowadził do odwołania mnie i skierowania na wikariusza do Głogowa.

Wtedy nastąpił nowy podział diecezji bullą *Totus [Tuus] Poloniae populus* papieża Jana Pawła II z 25 marca 1992 r. Powstała nowa diecezja legnicka. Kawalek diecezji wrocławskiej przyłączono do gorzowskiej. Wieczór, wikariusz generalny Marcinkowski⁹ powiadomił mnie, że „odwołujemy waszą wielebność ze studiów i przeznaczamy na wikariusza w Głogowie”. Znalazłem się w innej diecezji, co było dla mnie bardzo przykre. Przyjechałem do Głogowa. Proboszcz był bardzo przyjemny. Gdy zobaczyłem na plebanii 20 kotów, wyjechałem na wakacje do domu do Waliszowa i powiadomiłem ks. prymasa Wyszyńskiego, że jestem obrzędkiem wschodniego.

Wtedy biskup Pluta prosił, bym jako kapłan wschodniego obrzędku pracował jako oficjalny birytualista w Międzyrzeczu. Bardzo przyjemnie wspominam ten pobyt. Po roku przeszedłem na dwa lata do katedry gorzowskiej. Wtedy w 1974 r., gdy zmarł proboszcz z Legnicy, ks. Hrynyk z Majkowiczem poprosili bp. Plutę, bym przeszedł do Legnicy, już jako kapłan wyłącznie wschodniego obrzędku. Biskup Pluta, ze względu na brak kapłanów, chciał mnie zatrzymać, oferując dowolną parafię. Widocznie taka była wola Boża. Pan Bóg prowadził po różnych ścieżkach, prostował, co ludzie pokrzywili. I poszedłem do Legnicy w 1974¹⁰. Były problemy z mieszkaniem, obsługiwałem kilka kościołów, celebrując po cztery msze w niedziele.

Praca duszpasterska była jednak bardzo trudna, gdyż wierni żyli w rozproszeniu. Nie było oczywiście swojej świątyni i dlatego przez bardzo długi czas korzystano z gościnności parafii rzymskokatolickich. Głównym ośrodkiem był kościół św. Jacka.

6. Biskup pomocniczy warszawski czy ordynariusz przemyski

[BS] [8 czerwca 2021 r. ks. abp wspomniiał o bardzo ciekawym epizodzie, który jak mówi:]

[JM] Nie ujawnił się i już się nie ujawni, bo został tylko jeden świadek, to jestem ja i kardynał Dziwisz [chodzi o rozmowę z papieżem Janem Pawłem II].

Jak podzielono diecezje łacińskie, część diecezji wrocławskiej została przyłączona do diecezji gorzowskiej, m.in. Głogów [...]. Gdy Przemysł został przyłączony

⁹ Biskup pomocniczy płocki Roman Adam Marcinkowski, ur. 28 lutego 1942 r., wyświęcony w 1965 r., sakra biskupia w 1985, od 2017 emeryt senior.

¹⁰ Na stronie Cerkiew.net.pl podano inną datę objęcia posługi duszpasterskiej: lipiec 1975 r., zob. <http://www.legnica.cerkiew.net.pl/index.php?site=historia> [dostęp: 10.10.2022].

do Warszawy, zaczęły się rozruchy wiernych, chodzi o wiernych grekokatolików. Napisali kilkadziesiąt tysięcy listów. Nikt im tego nie nakazywał. To była spontaniczna ich reakcja [...]. Protestowali przeciwko przyłączeniu Przemysła do Warszawy. Diecezji przemyskiej do metropolii warszawskiej. [...] Wierni bardzo to burzliwie odebrali. Wierni po prostu nie przyjęli [tego] do wiadomości.

[BS] Kto był najbardziej aktywny w tej akcji pisania listów?

[JM] Ja już wtedy byłem ordynariuszem, ale trudno mi w tej chwili powiedzieć, jak to wyglądało. Ale byli tacy, byli. Wiem, że z Warszawy wychodziły te rzeczy. [...] To był ten czas, gdy się wszystko kształtowało, mełło. I wtedy zawołano mnie do ks. prymasa Glempa do Warszawy [chodziło o pisanie wspomnianych listów]. Powiedziałem: „Ja w tym nie uczestniczę”, w tym pisaniu listów. „No ale diecezja przemyska ma tysiąc lat, jest najstarszą nawet ze wszystkich łacińskich, a warszawska ma czterysta”. Przy stole był kard. Glemp, bp Pieronek i Głódź. Gdy kard. Glemp wyszedł, oni na mnie, że to moja wina. Tłumaczyłem: „Ja w tym udziału nie brałem. Zresztą jest kodeks”. Na to ks. bp śp. Pieronek: „Co tam wasz kodeks...”. Przyszedł kard. Glemp. Na tym się rozmowa skończyła.

Potem byłem wezwany do Rzymu w sprawie tych listów. Jan Paweł II bardzo serdecznie mnie przyjął. Rozmawiał, mówił, że listy przychodzą do Rzymu, ale taka jest decyzja, aby przyłączyć Przemysł do Warszawy. „Mnie powiedziano – mówił papież – że to będzie dobrze, ale my zobaczymy, jak to będzie. Będziemy się starali tę sprawę rozwiązać”. To były słowa Ojca Świętego. Dziś już świętej pamięci. Czy są gdzieś zapisane, nie wiem. Ale chyba w Rzymie to nagrywają. Ale on to powiedział do mnie właśnie w tym czasie, gdy diecezja została wyłączona spod Warszawy i stała się samodzielną. Były już wtedy głosy, czy zrobić mnie arcybiskupem dla całej Polski, zachować takie arcybiskupstwo czy coś innego zrobić. Wyłączono nas spod Warszawy i myśmy jakiś rok podlegali bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Dopiero w 1996 r. powstała metropolia przemyska, gdy państwowe dokumenty przyszły.

[BS] Ksiądz arcybiskup został po wielu latach pierwszym po bł. Jozafacie Kocyłowskim biskupem przemyskim.

[JM] Tak, biskupem, a potem metropolitą przemyskim. Przemysł został uszanowanym, podniesionym do metropolii.

[BS] Ale czy to było w wyniku tej rozmowy z Ojcem Świętym?

[JM] Tak. Ja powtórzyłem to samo, co w Warszawie: „Ojciec Święty, przecież Przemysł to jest najstarsza diecezja wschodnia na tych terenach. Sięga czasów świętych Cyryla i Metodego. Oni pracowali na tym terenie. Też nie ma dokumentów początku, jak oni tu pracowali, przecież w historii gubią się dokumenty, ale faktem jest, że [diecezja] istnieje tysiąc lat. A Warszawa, mimo wszystko, że ją szanuję – czterysta”.

7. Arcybiskup metropolita przemyski

31 maja 1996 ks. bp Jan Martyniak został mianowany przez Jana Pawła II arcybiskupem archidiecezji przemysko-warszawskiej i jednocześnie metropolitą

utworzonej greckokatolickiej metropolii przemysko-warszawskiej. Ingres do archikatedry św. Jana Chrzyciela w Przemyśle odbył się 17 sierpnia 1996 r.

[BS] Drugi temat, o który chcę zapytać, to tworzenie struktur tego odtworzonego, rewitalizowanego Kościoła.

[JM] On istniał. Ten Kościół i jego struktury. Przecież tu był ks. Hrynyk infulat, był wikariuszem prymasa Wyszyńskiego¹¹. Początkowo było trudno, ale prymas pozwalał odprawiać. Po cichu. To zależało od ordynariuszy miejscowych łańciskich, a ci z kolei uzależniali to od proboszczów, którzy tu mieli nasze cerkwie, a na północy, gdzie przesiedlono naszych wiernych, to w kościołach. To była droga dosyć ciężka. To zależało od nastawienia ludzi. Ordynariusze zwykle godzili się. Gorzej było z duchownymi, z proboszczami. To były czasy trudne. Wojna, wspomnienia. To były czasy trudne.

[BS] Czy mógłby ks. arcybiskup wymienić pozytywne nastawienie księży biskupów?

[JM] Ja wtedy byłem jeszcze księdzem łańciskim w gorzowskiej diecezji. Jeszcze nie byłem biskupem, nie byłem w to włączony. Trudno mi teraz tak wymienić. Oni już nie żyją.

[BS] Ale były i negatywne postawy biskupów.

[JM] No były, były. Ale *nomina sunt odiosa*. Jak ktoś stoi przed sądem Bożym, nie należy go wymieniać. W tych sprawach... To moja zasada...

[BS] Obiecuję, że księdza biskupa NN wykropkuję.

[JM] Diecezja tarnowska, greckokatolicka, gdzie była Łemkowszczyzna i największe nasilenie, dzisiaj byłaby cała katolicka, greckokatolicka, nie byłoby tam cerkwi prawosławnej, chociaż nie mam nic przeciw nim. Ale biskup pozwolił, by tam się dwa razy do roku odprawiało. Na Boże Narodzenie i na Wielkanoc. A cały rok co ci wierni mieli robić? Liturgia pociąga. Przyjmowali prawosławie. Niektórzy chodzili do kościoła łańciskiego. Byłem u biskupa NN niejedną raz. Zawsze słyszałem: „Wy wychowujcie ludzi w katolicyzmie”. Mówiłem: „My chcemy wychować ich w katolicyzmie. Gdzie mają chodzić, gdzie się modlić? Oni chcą swojego obrządku, chcą swoich cerkwi, chcą po swojemu się modlić”. Trudno mi jest... o tym mówić. Ja stwierdzam tylko fakty, nie komentuję. Tylko jedno zdanie, jakie wypowiedziałem i nadal wypowiadam: „Jakby był proces prowadzony beatyfikacyjny, to napiszę do Stolicy Apostolskiej, jak będę żył, protest”.

[BS] [Zmieniam temat] Czy ksiądz biskup uważa, że nominacja bp. Michalika do Przemyśla miała jakiś związek z tymi napięciami, z ks. bp. Tokarcukiem, z Karmelem?

[JM] Niewątpliwie tak. Myśmy byli kolegami ze studiów na ATK. Jak mnie nie puszczono do Rzymu na studia, gdzie mnie chciał wysłać ks. bp. Latusek, czy prędzej

¹¹ Biogram zob. *Wybrane sylwetki duchownych obrządku wschodniego wzmiankowanych w wywiadach*.

do Francji, 10 lat odmawiano paszportu. Ciągłe „cztery dwa, cztery dwa, cztery dwa”. Dokumenty są chyba w Urzędzie Bezpieczeństwa czy w Archiwum Państwowym. Studiowałem na ATK. Tam, na Akademii był ks. Michalik. To była nas pierwsza setka po „usynowieniu” Akademii przez kard. Wyszyńskiego, bo wpiery była w niełasce. Pamiętam, jak kardynał pierwszy raz przyjechał, odprawił w kościele. To był początek. Teraz uniwersytet nosi jego imię. Pamiętam, jak odprawiał w kościele. [...] Pamiętam prof. Kwiatkowskiego. Był ociemniały... Z Józiem mieszkaliśmy naprzeciw siebie w konwicie. Zналиśmy się. On potem po tych studiach dogmatyki, po magisterium wyjechał do Rzymu. Miał zawsze duże poczucie humoru. Był jeszcze z nami jako student późniejszy bp Samsel, bardzo dobry i pobożny biskup. [...]

[BS] [Znów zmieniam temat] Co ksiądz biskup proponuje wykorzystać ze swoich zbiorów czy dokumentów?

[JM] Te dwa miliony kilometrów przejechanych. Wizytacje... Każdego tygodnia w Przemyślu, Olsztynie, Warszawie. Wyjeżdżałem w niedzielę, a wracałem w sobotę.

[BS] Jak było ze sprawami materialnymi? Wiernych było mało.

[JM] Wiernych nie było, ale ci, którzy byli, to byli ludzie bardzo ofiarni. Zapewniali utrzymanie. Wiedzieli, że z tego się żyje. Z drugiej strony była pewna pomoc w formie intencji mszalnych ze Stolicy Apostolskiej.

[BS] Wróćmy do starych prałatów.

[JM] Diecezji nie było, ale byli księża, i Hrynyk, i Dziubyna. Kapituła była zachowana jeszcze od czasów austriackich. Bo my jako cerkiew wschodnia nie mamy kapituł. A tu się zachowała i dziś jeszcze jest kapituła. Miała olbrzymie dobra ziemskie, które przejęło państwo. Nam zwrócili małą część tego wszystkiego. Staraliśmy się o zwrot, ale komisja dała nam rok czasu na uzupełnienie dokumentów, co było niemożliwe. Kościół łaciński miał parę lat. Myśmy mieli tylko rok. Dlatego do dziś lasy i ziemie niepooddawane i kościelne, i prywatne... I lasy, i kościoły przeszły do Kościoła łacińskiego. Nowe prawo usankcjonowało to wszystko. Nie ukrywamy, że wielką krzywdę wyrządzono naszemu Kościołowi. [...]

[BS] Wróćmy do prałatów.

[JM] To był ks. Deńko z Krakowa.

[BS] Znałem go osobiście, pochodził z Beska, odwiedzałem go w Krakowie¹².

[JM] Dziubyna był u karmelitanek w Wałczu, potem przyszedł tu. Był wikariuszem generalnym. Gdy przyszedł Glemp, to go usunęli. [...]

[BS] Był problem z kształceniem kleryków.

[JM] Tak, w Przemyślu kształcili się bazylianie, a nasi od początku w Lublinie. Na KUL-u, a mieszkali w seminarium. UB-owcy dokuczali biskupowi, były też donosy na KUL. Rektor był bardzo życzliwy, dojeżdżałem tam. Lublin wychował naszą kadrę. Seminarium i KUL.

¹² Biogramy zob. *Wybrane sylwetki duchownych obrządku wschodniego wzmiankowanych w wywiadach*.

8. Arcybiskup Jan Martyniak o swoim ingresie i Karmelu

[Rozmawiał 27 października 2011 r. ks. Stanisław Bartmiński; w AE UMCS taśma AHM/TN UMCS 1763/7.]

[BS] Jak ksiądz arcybiskup wspomina spór o Karmel?

[JM] To związane jest z moją nominacją na ordynariusza przemyskiego odrodzonej diecezji przemyskiej. W 1989 r. zostałem mianowany biskupem pomocniczym księdza prymasa. Zaraz w 1991 r. odnowiono diecezję. No więc z prawa biskup musi mieć swoją katedrę, swój kościół. Najbliższym jest obecny kościół karmelitów¹³. I wtedy zacząłem robić zachody i starania o odzyskanie tego kościoła. Oczywiście historycznie niewątpliwie to był kościół karmelitów. Tylko po kasacji karmelitów, wtedy gdy zaczęliśmy budować swoją katedrę, władze austriackie, cesarz nie pozwolił, powiedział, że są trzy kościoły wolne, do wyboru. To był kościół karmelitów, to był kościół jezuitów i jeszcze dominikański. Nasi przedstawiciele Kościoła greckokatolickiego wzięli to. A dowodem, że budowali, to jest wieża zegarowa, bo chcieliśmy mieć swój. Ale chodzi o co? Był przecież konkordat, umowa między Stolicą Apostolską a państwem polskim. Wtedy, jak powstała Polska, karmelici mogli żądać zwrotu. Wtedy sprawy byłyby inaczej ułożone. Nie żądali. Konkordat to przesądził. Więc oczywiście to jest już za zgodą Stolicy Apostolskiej, to nie jest tak samowolne przejęcie kościoła przez nas, co było wykorzystywane przeciwko nam, że to samowolka, że chcemy zabrać karmelitom kościół. To wcale tak nie było. Od czasów wejścia minęły lata i to już zagospodarowane, kościół przerobiony, wybudowano kaplice, dzwonnice, dzwony. To wszystko było. Po wojnie karmelici tu wrócili, ale państwo nie sprzyjało, wrogo ustawiło się do Kościoła greckokatolickiego, chociaż nie było dekretu kasacyjnego żadnego. Byliśmy tolerowani do roku 1957 r., odprawialiśmy po kościołach łacińskich. To była okazja, że można było ten kościół odzyskać. Poszedłem na rozmowy do ks. abp. Tokarczuka, który powiedział: „W żadnym wypadku nie będziemy sankcjonować zaborców”. To znaczy, że ks. abp Tokarczuk zdecydowanie negatywnie odniósł się do zwrotu nam tego kościoła. To słyszałem sam, gdy z nim rozmawiałem, dlatego mogę to powiedzieć. Natomiast nuncjusz apostolski chciał te rzeczy uregulować inaczej, chciał zwrotu tego kościoła. Pojechałem też do Rzymu. Rozmawiałem z generałem zakonu karmelitów. Trudno się do generała zakonu karmelitów – jak mówili – dostać. Ale dostałem się do niego. Rozmawiał bardzo życzliwie. Powiedział, że nie ma nic w sprawie przekazania. Ale to sprawa władz karmelitów. Mieli oni inną propozycję. Piękny kościół. Nie chcieli.

[BS] Ksiądz arcybiskup nie pamięta jego nazwiska?

[JM] Nie pamiętam. Oni się zmieniali, ale to można ustalić. I wtedy generał powiedział, że to zależy od prowincji polskiej karmelitów. Z karmelitami rozmowa

¹³ Przemyskiehistorie.pl, *Przemyski Karmel czyli krótka historia świątyni na wzgórzu*, <http://www.przemyskiehistorie.pl/przemyski-karmel-krotka-historia/> [dostęp: 10.10.2022].

nie szła. Prowincjał nie wyrażał zgody¹⁴, robił różnego rodzaju uniki... Ale w końcu doszło do pewnego rodzaju porozumienia. Ks. abp Tokarczuk wyraził wolę wybudowania nam nowej cerkwi. Miała być ta cerkiew przy cmentarzu, przy ulicy... Słowackiego, tam z boku...

[BS] Tam gdzie jest parafia św. Michała...

[JM] Tak. Tam ten plac był. Ale jakoś społeczność nie była tym zachwycona i nie podjęła tego. Dlaczego? Bo za daleko. Mieliśmy zawsze kościół w centrum. Kto by tam chodził, zwłaszcza ludzie starsi. Plan budowy tam nie był przemyślany do końca. Ale można było budować w innym miejscu. Już wtedy zwrócono nam seminarium i ogród, tak że nawet znalazło by się miejsce tu. Karmelici mieli nam tę katedrę odstąpić na 5 lat, wypożyczyć, i za 5 lat mieliśmy zbudować cerkiew, ksiądz arcybiskup oczywiście wspólnie z nami. To było porozumienie, które podpisał ksiądz arcybiskup, ja, prowincjał karmelitów i nuncjusz.

[BS] To jest wydrukowane [pokazuję dokument¹⁵].

[JM] To jest to porozumienie. Niestety, kiedy miał odbyć się mój ingres w 1991 r., no to wiemy, jak było... Ja tam poszedłem, pierwszy raz chyba i ostatni. Zobaczyłem. Odbywały się jakieś przygotowania, trzepali jakieś materace, to, tamto, jakieś takie dziwne podniecenie między tymi ludźmi, którzy tam pracowali. Widziałem, że coś się dzieje, ale ustaliliśmy... niby z jednej strony mówili tak, że wszystko w porządku. Straszliwa dwulicowość tych karmelitów. Jako biskup i arcybiskup nie mogę się o tym zakonie wyrazić pozytywnie. Przynajmniej wtedy, gdy byli ci karmelici tutaj, nic dobrego nie można powiedzieć. Obłuda, kłamstwo. Nawet porozumienie na tak wysokim szczeblu kościelnym sobie zupełnie ci braciszku zlekceważyli. Kręcili się tam jacyś mężczyźni, no i później nagle się zamknęli z karmelitami i okupowali, podając, że to jest komitet, że odprowadzają rekolekcje. Dziwne to były rekolekcje buntownicze przeciwko kościelnej władzy, porozumieniu. To jest nie do opowiedzenia... Tak ta sprawa wyglądała. Później zaczęły się te strajki, zaczęły się te okupowania. Przyjechał Ojciec Święty, w Przemyślu nie wpuszczono go do katedry dawnej.

[BS] Piszę we wspomnieniach, że „przekazanie kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa nie było satysfakcjonujące dla żadnej ze stron”.

[JM] No nie było, oczywiście, że nie było. To było wyjście z trudnej sytuacji, takiej patowej sytuacji.

[BS] To było upokorzenie dla papieża.

[JM] To było upokorzenie dla wszystkich, a zgotowane przez... A zresztą były jeszcze zachody inne, takie pozaoficjalne. Karmelitom proponowane w innej miejscowości piękne kościoły. Karmelici z tego nie skorzystali.

¹⁴ Chodzi o ks. Dominika Widera, który był prowincjałem karmelitów bosych w latach 1987–1990. Zmarł 10 października 2022 r. w wieku 93 lat.

¹⁵ Opublikowany w tomie *Studia z dziejów grekokatolickiej diecezji przemyskiej*, red. S. Stępień, Przemyśl 1996 (*Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3), s. 305. Cała umowa m.in. w książce: I. Tokarczuk, *Z przemyskiej „twierdzy”*, cz. 1, wstęp, oprac. i wywiady L. Żbikowska, Marki 1999, s. 11 i n. Tam także fotokopia porozumienia. Zob. na końcu tej rozmowy.

[BS] Ks. abp Tokarczuk mówi, że karmelici to zrobili z własnej inicjatywy i on później na nich nałożył interdykt. Jak ksiądz arcybiskup widzi tę sprawę?

[JM] Tak, tylko ks. abp Tokarczuk lawirował w tej sprawie, bo jakby zajął stanowisko od razu oddać... Pewnie, że oni mogli się odwoływać w Rzymie, że są zakonem wyjętym... Ale Rzym, Stolica Apostolska była za tym, żeby oddać katedrę Kościołowi greckokatolickiemu. Tak że tu ksiądz arcybiskup w Rzymie miał sprawę ułatwioną, poparliby go. Tylko na początku były te wahania, nie był tym zachwycony.

[BS] Później przeciwko niemu się obróciło.

[JM] Tak, później się obróciło....

[BS] Jeszcze mnie interesuje sprawa zawieszenia ks. bp. Moskwy¹⁶. Czy można potwierdzić taką wersję „obrońców”, że bp Taborski był sercem po ich stronie i udzielał im błogosławieństwa?

[JM] Obrońcom?

[BS] Tak.

[JM] Tego nie mogę potwierdzić. Nie wiem, nie spotkaliśmy się z księdzem biskupem, nie rozmawiałem z księdzem biskupem na te tematy.

[BS] Mnie się zdaje, że to jest za daleko posunięta interpretacja. Normalnie biskupie błogosławieństwo tak jak błogosławieństwo papieża nie jest jednoznaczne z poparciem tej akcji – jak pisze pan Garwona.

[JM] Jeśli było skierowane przeciwko porozumieniu, przeciwko arcybiskupowi, jakiegokolwiek popieranie przez biskupa pomocniczego, choćby symboliczne, jest nie na miejscu.

[BS] Natomiast ks. Krzywiński z całą pewnością popierał.

[JM] No on był zawsze życzliwie uśmiechnięty, rozmawialiśmy, ale jakie... Wiadomo było, że wielka część duchowieństwa formowana przez tyle lat była nieżyczliwa. Nie ukrywajmy.

[BS] I atmosfera w Przemyśle też była taka.

[JM] Była nieżyczliwa. Najlepszy dowód, że gdy przyszedłem tu, prezydent obiecał jakieś mieszkanie, bo nie miałem gdzie mieszkać ostatecznie. Mając tyle budynków greckokatolickich, by nie znaleźć mieszkania skromnego dla biskupa, to jest skandal! Chodziłem wiele razy, obiecywał, a to nie ma, a to to. To były rzeczy tak żenujące, że wspominać aż przykro. A do dzisiaj Urząd Miejski korzysta z naszego domu, dzieci chore mają nasz dom. Ile tych domów naszych, to była własność Kościoła greckokatolickiego i korzysta się z tego, a dla mnie nie było jednego mieszkania. To naświetla całą sytuację.

[BS] Tak i to, że w ostatnich wyborach pana Andrzeja [Matusiewicza] wybrali do Senatu, [został] panem senatorem i to dużą przewagą głosów, to też świadczy, że ma ta opcja duże poparcie.

[JM] Tego już nie będę komentował. [...].

¹⁶ Wypowiedź na temat ks. bp. S. Moskwy zob. niżej.

[BS] Na razie dziękuję bardzo za rozmowę.

1991, 15 luty Warszawa – Umowa między biskupem przemyskim obrządku łacińskiego oraz prowincjałem Ojców Karmelitów Bosych w Polsce a biskupem przemyskim obrządku bizantyńsko-ukraińskiego w sprawie udostępniania kościoła p.w. Św. Teresy w Przemyślu z przeznaczeniem na katedrę obrządku greckokatolickiego do czasu wybudowania nowej świątyni katedralnej.

[...] Biskup przemyski obrządku łacińskiego [...] wyraził w Oświadczeniu z dnia 27 grudnia 1990 r. gotowość udzielenia pomocy materialnej przy wznoszeniu tej katedralnej świątyni [...].

1. Biskup diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego oraz Zakon Ojców Karmelitów Bosych w Polsce udostępnią w Przemyślu Biskupowi diecezji przemyskiej obrządku bizantyńsko-ukraińskiego kościół św. Teresy wraz z wyposażeniem (i użytkowane obecnie przez Ojców Karmelitów Bosych pomieszczenia klasztorne), aby posłużył mu jako kościół katedralny do czasu wybudowania nowej świątyni katedralnej. [...]

2. Biskup diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego udostępni na ten czas Ojcom Karmelitom Bosym jeden z kościołów w Przemyślu. [...]

3. Biskup przemyski obrządku bizantyńsko-ukraińskiego podejmie niezwłocznie starania celem wspólnego wybudowania nowej katedry w okresie nie późniejszym niż lat pięć. [...]

6. Umowa niniejsza sporządzona jest w kilku egzemplarzach: otrzymują je podpisujący umowę; pozostałe zostają wysłane do Stolicy Apostolskiej, Nuncjatury Apostolskiej i do archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski.

Ignacy Tokarczuk, Biskup Przemyski obrządku łacińskiego
O. Benignus Wanat OCD, Prowincjał OO. Karmelitów Bosych w Polsce
Jan Martyniak, Biskup Przemyski obrządku bizantyńsko-ukraińskiego
Kard. Józef Glemp, Arcybiskup Metropolita Warszawski i Gnieźnieński, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, Prymas Polski
Abp Bronisław Dąbrowski, Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski

Przy podpisaniu umowy obecni byli:
Abp Józef Kowalczyk, Nuncjusz Apostolski
Bp Alojzy Orszulik, Zastępca Sekretarza Konferencji Episkopatu Polski
Sławoj L. Głódź, Biskup Polowy
O. Wiesław Kisior OCD
Warszawa, dnia 15 lutego 1991 r.

9. Wspomnienie o biskupie Stefanie Moskwie

[Rozmowa z 27 stycznia 2016 r. w mieszkaniu ks. abp. seniora Jana Martyniaka w obecności ks. Jana Stanisza. Nagranie z prywatnych zbiorów ks. Stanisława Bartmińskiego.]

[JM] Gdy przyszedłem do Przemyśla w styczniu 1991 r., pierwszym, który mnie przyjął, był ks. bp Stefan Moskwa. Zaprosił mnie na rozmowę i od tego czasu

bardzo często odwiedzałem księdza biskupa w jego mieszkaniu. Tak po koleżeńsku. Odnaczał się wielką życzliwością, i to do wszystkich. Nigdy nie słyszałem z jego ust jakiegokolwiek narzekania. Nawet jak wyszła ta sprawa o nieszczęsny Karmel, było mi bardzo przykro, że biskup nie może sprawować swoich funkcji i jakoś tak dziwnie jest z tymi biskupami pomocniczymi [mowa o bp. Bolesławie Taborskim i Stefanie Moskwie]. Oni są w gorszej sytuacji niż wikariusz na parafii. Mając sakrę biskupią, nie może nigdzie pojechać, bo oni przekroczyli zakaz ks. abp. Tokarczuka. Rozmawiałem z ks. bp. Moskwą. Przecież tam był zaproszony (na Karmel) przez ks. bp. Głóźdź, który jako biskup połowy odprawiał mszę świętą w kościele wojskowym. Dlatego bp Moskwa nie mógł pójść na tę mszę świętą. Ja tam nie chodziłem z pewnych racji, jak wiadomo niezalatwionych właściwie. I nawet wtedy ks. bp Moskwa nigdy nie narzekał. [...] Jak sobie z perspektywy czasu przypominam, zawsze bardzo gościnny, można z nim było porozmawiać i zawsze modlący się. Zawsze skromny, ubogi. On rzeczywiście niczego nie miał. Zresztą ci księża w kurii przemyskiej nie byli bogaci. Przemyscy biskupi to nie byli biskupi magnaci, jak obserwowałem. Skromne mieszkanie, skromne wymagania. Ja miałem podobne warunki i może dlatego mieliśmy wspólny język, mogliśmy rozmawiać. Pamiętam kilkakrotne wspólne kolędowania w Krasieczynie. Mile to wspominać. On mnie powiadał, proponował kilkakrotnie wspólne wyjazdy.

10. Sprawa Karmelu i kara dla biskupa Stefana Moskwy

[Nagranie z prywatnych zbiorów ks. Stanisława Bartmińskiego.]

[JM] Tam, w Karmelu odprawiały się nabożeństwa, to był kościół garnizonowy. Przyjechał ks. bp połowy Głóźdź i on zaprosił ks. bp. Moskwę i Taborskiego. Oni poszli na to nabożeństwo, które odprawiał biskup katolicki, poszli. W tym wypadku abp Tokarczuk zabronił. No nie posłuchali. Tylko czy takie nieposłuszeństwo było przyczyną aż tak wielkiej kary? Trzeba by dyskutować, dlaczego poszli na katolicką mszę świętą zaproszeni przez biskupa połowego. Oni nie zajmowali stanowiska [w sprawie Karmelu]. Znając biskupa Moskwę, był to człowiek bardzo, bardzo szlachetny, bardzo posłuszny, bardzo otwarty, bardzo życzliwy wszystkim. Miał wielki sentyment do Kościoła greckokatolickiego. Trzeba powiedzieć: był bardzo sprawiedliwy.

[BS] Z tym Karmelem to była sprawa bardzo bolesna... Czy ksiądz arcybiskup spotykał się później z biskupem Moskwą?

[JM] Wielokrotnie się spotykałem, odwiedzałem go. Ksiądz biskup nie skarżył się, ale widać było, że przeżywał ogromny ból, ogromne upokorzenie, ale znosił to tak po kapłańsku, że go po prostu podziwiałem.

Zapamiętałem jego podróż śladami św. Pawła. Dowiedziałem się od księży kolegów, jaki był niedomagający. Trzeba było dużo chodzić, a on już był słaby, ale nie narzekał, nie chciał zmuszać do czegoś. I nastąpił ten zator. Ja byłem z bp. Eugeniuszem – wtedy jeszcze księdzem, ostatnimi, którzy widzieliśmy go

żywego. Przyszliśmy go odwiedzić. Był chory, rozmawiał z nami, ale nie mówił o swojej chorobie, jak to zwykle człowiek chory opowiada o sobie. On pytał, jak się mają sprawy duszpasterskie, on zawsze interesował się drugim człowiekiem, był zaangażowany, by drugiemu pomóc. Już ciężko mu było mówić. Wyszliśmy od niego tak gdzieś koło godziny ósmej wieczór. Rano dowiadujemy się, że w nocy biskup odszedł z tego świata. Bardzo to przeżyłem. To była osobowość rzeczywistości biskupia. Czytam teraz Ojca Świętego Franciszka. On mówi, że biskup powinien modlić się, modlić się i jeszcze raz modlić się. I głosić kerygmę o zmarłych. A układać programy i inne rzeczy, to sobie zostawić na później. Albo komuś innemu polecić. Bo jak biskup się nie modli albo mało się modli, to wtedy cierpi na tym parafia, bo ma mało łaski. On te rzeczy zna z Argentyny. [...] Za bp. Moskwy w seminarium studiowali bazylianie, myśmy nie mieli tu kleryków.

[BS] [Podejmuję nowy temat] Pamiętam Jordany we wnętrzu kościoła, gdy „jordańska woda” stała w blaszanych szaflikach na balaskach, a ludzie podchodzili z butelkami. Pamiętam czas, gdy na uroczystości było tylko dwóch księży łacińskich: ja i ks. Edward Sznaaj, krasiczyński wikary. Gdy nastał ks. abp Józef Michalik, w Jordanie uczestniczyło coraz więcej księży łacińskich, niekiedy kilku biskupów: bp Kazimierz Górny czy Stefan Moskwa.

[JM] Pamiętam. Najpierw były te garnki w cerkwi. Potem, jak się zmieniło, [bp Stefan Moskwa] bywał nad Sanem [...]. Na konferencjach Episkopatu bp Stefan rzadko zabierał głos. Zresztą sufragani rzadko zabierali głos. Episkopat w dużej mierze jest milczący. Przemawia zwykle przez karteczki i ołówek, a teraz przez naciskanie klawiszy. [...]

11. Ksiądz arcybiskup Jan Martyniak o swojej posłudze

[7 lipca 2019 r. emerytowany greckokatolicki metropolita przemysko-warszawski abp senior Jan Martyniak świętował trzy jubileusze: 80 urodziny, 55-lecie kapłaństwa i 30-lecie biskupstwa. Z tej okazji udzielił wywiadu Pawłowi Bugirze z Katolickiej Agencji Informacyjnej. Poniżej fragmenty tej rozmowy¹⁷.]

[KAI] Co Ekscelencja czuje wobec trzech jubileuszy, które w tym roku przeżywa: 80. rocznicy urodzin, 55-lecia kapłaństwa i 30-lecia biskupstwa?

[JM] Jubileusz to czas łaski Bożej. Tak było w Starym Testamencie i tak jest w Nowym. To jest wspomnienie o Bożej łasce, o Bożym miłosierdziu i podziękowanie ludziom, którzy w tym wszystkim biorą udział. Biskup, czy kapłan bez ludzi nic nie robi. Dzisiaj trzeba iść do wspólnot, trzeba do ludzi wychodzić. To czas podziękowania Panu Bogu, czas radości, czas refleksji, czas zastanowienia się, że trzeba będzie stanąć przed Bogiem i zdać lepszy rachunek z tego, co się zrobiło – bez upiększania.

¹⁷ Ekai.pl, *Abp Jan Martyniak: wszyscy jesteśmy wybrani*, <https://www.ekai.pl/abp-jan-martyniak-wszyscy-jestesmy-wybrani/> [dostęp: 2.10.2022].

[KAI] Jak Ekscelencja widzi Kościół i diecezję z perspektywy biskupa seniora?

[JM] Widzę to, do czego dążyliśmy: dokumenty państwowe uznające równe prawa grekokatolików, tak jak Kościoła łacińskiego, utworzona metropolia, dwie diecezje, rozbudowane duszpasterstwo, nowe cerkwie, zapewniony skromny byt naszych duchownych. Przez cały czas ich obserwuję i oni się nigdy nie skarżyli. Nie spotkałem u swoich księży, żeby mieli jakieś pretensje materialne. Dosłownie nigdy. Przecież Łemkowszczyzna to jest teren bardzo biedny. Północ tak samo. A ci księża pracują bardzo cierpliwie, niektórzy są żonaci, mają rodziny i jakoś dają radę. Ja ich podziwiam. Mamy też uregulowaną sprawę co do ziemi i cerkwi. Zawarliśmy porozumienie z Kościołem prawosławnym. Odzyskaliśmy sanktuarium na górze Jawor z cudowną ikoną Matki Bożej. Metropolita Eugeniusz zezwolił na korzystanie z niego prawosławnym, nie stwarzamy żadnych trudności. Mamy seminarium razem z archidiecezją lubelską. Rektor jest obrządku łacińskiego, wicerektor – grekokatolickiego. Powołań mamy na nasze potrzeby sporo, w dużej mierze są to Ukraińcy, których rodzice od lat tutaj pracują. Ordynariusz jest młody¹⁸, dużo jeździ po Polsce, otworzył nowe ośrodki duszpasterskie. Tysiące ludzi przyjeżdża z Ukrainy, ale głównie wschodniej. To dobrzy ludzie, jednak z Kościołem mieli niewiele do czynienia. Na Wielkanoc, Boże Narodzenie jest ich więcej, ale w niedziele słabo. Szkoły przyjmują ukraińską młodzież, nie robią różnic, ale religia często schodzi dla tych uczniów na dalszy plan. Młodzi nie chodzą ani do prawosławnych, ani do nas. W tym przypadku trzeba wielkiej pracy w parafiach na Ukrainie, aby wiedzieli, że tutaj też mogą liczyć na naszą pomoc duszpasterską. Trzeba przyznać, że biskupi łacińscy otwierają kościoły dla naszych wiernych. Nie sprzeciwiają się, a nawet oferują, by ludzie mogli się modlić.

[KAI] W 2015 r. Ksiądz Arcybiskup uznał, że największym wyzwaniem jest kompleks przyznawania się ludzi do Cerkwi oraz napływ imigrantów z Ukrainy, którym trzeba zapewnić opiekę duszpasterską. Jak Ksiądz Arcybiskup widzi te problemy dzisiaj?

[JM] Opieka duszpasterska jest zapewniona. Zarówno w diecezji wrocławsko-gdańskiej, jak i w przemysko-warszawskiej pracują księża, którzy przyjechali z Ukrainy. Są jednak pewne kręgi, które Ukraińców nie tyle dyskryminują, ale traktują – delikatnie mówiąc – z dystansem. Uważam, że społeczeństwo polskie dojrzało do tego, żeby do tych ludzi wychodzić. Nie można ciągle żyć historią, nienawiścią. Dziwię się, że tak często wspomina się o Ojcu Świętym, a zapomina o tym, że on zawsze mówił: „Zasypujcie rowy nienawiści”. To są jego autentyczne słowa, które powiedział tu w Przemysłu i na Ukrainie. Jeśli ciągle się będzie żyło wspomnianiem, to się nic nie naprawi. Niestety bardzo wybiórczo wybiera się to, co mówił papież.

[KAI] Problem przyznawania się wiernych do Cerkwi jest ciągle aktualny?

[JM] Tak, szczególnie u młodych. Zostawiają dom rodzinny, wyjeżdżają i często zatracają siebie, swoją religię, wiarę i narodowość. Czasem i tu na miejscu wolą

¹⁸ Ks. abp metropolita Eugeniusz Popowicz.

się ukrywać, nie przyznawać. Nie jest to dobre, bo swego nie można się wstydić. Każda narodowość jest darem Pana Boga. Tak Bóg stworzył świat, że mamy się szanować.

[KAI] Ekscelencji przyszło budować struktury Kościoła greckokatolickiego w Polsce od lat 80. To były trudniejsze zadania niż te, które stoją przed dzisiejszym Kościołem, kiedy wszystko jest już formalnie ułożone, czy są one po prostu inne?

[JM] To nie jest trudniejsza rzeczywistość, ale na pewno inna. Jeśli chrześcijaństwo będzie polityczne, narodowe, to nie będzie Chrystusowe. Chrześcijaństwo musi być uniwersalne. Bóg jest Ojcem wszystkich ludzi i Chrystus umarł za wszystkich ludzi.

[KAI] Jeszcze długo przed biskupstwem, w 1974 r. ksiądz Jan Martyniak chciał wyjechać na misje do Argentyny.

[JM] Na Akademii Teologii Katolickiej poznałem księdza z Argentyny, który mówił, że potrzebuje księdza, który umie odprawiać liturgię w obrządku łacińskim i wschodnim. Pomyślałem, że jestem młody, studia skończyłem. Co ciekawe, paszport dostałem od razu. W tym czasie zmarł ksiądz Włodzimierz Hajdukiewicz z Legnicy (duszpasterz greckokatolicki – przyp. KAI) i do biskupa Wilhelma Pluty przyjechał ksiądz Teodor Majkowicz z prośbą, żebym objął duszpasterstwo. Tak poszedłem do Legnicy i zostałem. [...]

[KAI] Co dzisiaj budzi największą satysfakcję Księdza Arcybiskupa?

[JM] To, że jest zorganizowany Kościół jako metropolia z parafiami i wszystkimi prawami. Niepokój budzi to, że nie mamy w Warszawie kawałka ziemi, żeby postawić chociaż kaplicę. Korzystamy z kościołów łacińskich, które użyczają nam proboszczowie łacińscy, za co jesteśmy im wdzięczni. Mamy własną cerkiew ojców bazylianów, ale potrzeby są dużo większe i kolejna własna świątynia jest potrzebna.

12. Rozmowa z abp. Józefem Michalikiem o abp. Janie Martyniaku

[Nagranie z prywatnych zbiorów ks. Stanisława Bartmińskiego.]

Podczas odpustu w archikatedrze 25 czerwca 2021 poprosiłem ks. abp. Józefa Michalika o rozmowę na temat jego relacji z ks. abp. Janem Martyniakiem. Zgodził się chętnie i 28 czerwca poświęcił mi ponad godzinę. Większą część wielotematycznej rozmowy nagrałem. Wyłączałem nagrywarke wtedy, gdy dochodziło do wątków osobistych¹⁹.

W 2022 r. w Wydawnictwie Archidiecezji Przemyskiej ukazała się książka ks. abp. Józefa Michalika²⁰, w której na wielu stronach autor bez ogródek pisze o wydarzeniach poruszanych w poniższej rozmowie²¹.

¹⁹ Tekst po korekcie autorskiej ks. abp. J. Michalika z sierpnia 2021 r.

²⁰ J. Michalik, *To były lekcje życia. Wspomnienia ze spotkań ze św. Janem Pawłem i nie tylko*, Przemysł 2022.

²¹ Obaj arcybiskupi są bardzo znanymi postaciami polskiego Kościoła, pomijam więc dane personalne.

Ks. abp Józef Michalik [dalej JMich]: Ks. Jana Martyniaka poznałem na ATK podczas studiów specjalistycznych. Mieszkaliśmy w jednym konwikcie. Tam było kilkudziesięciu księży z różnych diecezji. Był to rok 1965, kiedy rozpoczęliśmy te studia. Ja byłem na kierunku teologii dogmatycznej, a ks. Martyniak na apologetyce. Już wtedy miał pewne zainteresowania wschodnie, zwłaszcza liturgią, ale też i wschodem. Nie ukrywał tego, był bardzo otwartym kolegą, także przykładnym księdzem. Wiem, że już wtedy jeździł na Ukrainę i budził zainteresowanie tych profesorów ze wschodu, np. księdza profesora, u którego pisał magisterium, ks. Wincentego Kwiatkowskiego, apologety, wybitnego naukowca z diecezji najpierw mohylowskiej, potem diecezji warszawskiej²². On przybliżył mi bardzo aktualną sytuację Kościoła wschodniego, pomógł wejść w atmosferę Kościoła bardzo cierpiącego, prześladowanego w Związku Radzieckim, relacjonował i nam niektóre wydarzenia ze swoich podróży. Budziło to duże zainteresowanie i zaciekawienie. Wtedy wiele spraw się klarowało, np. relacja Kościół – państwo, uznanie ATK jako uczelni katolickiej. To było wielką zasługą ks. prymasa Wyszyńskiego²³.

Sympatycznie wspominam ks. prof. Różyckiego²⁴. Był promotorem pierwszych prac naukowych ks. Wojtyły. Ks. Klósaka²⁵, z którym – jak mówi – dyskutowali marksiści na temat filozoficznych dowodów na istnienie Pana Boga. To były sześćdziesiąte lata, czasy trudne, ale ważne i ciekawe.

Ks. Jan Martyniak miał wielką łatwość kontaktów z ludźmi. Różnych ludzi tam zapoznawał. Ja jemu zawdzięczam, że zapoznał mnie ze swoją nauczycielką języka francuskiego, panią Sławą Chodaczek, do której jeździłem potem na lekcje prywatne.

Potem nasz kontakt nieco się rozluźnił. Natomiast kiedy wróciłem do Polski, już jako biskup gorzowski odkryłem, że jednym z księży tamtejszej diecezji jest ks. Jan Martyniak. Przez kilka lat, dopóki nie został przeniesiony jako wikariusz generalny prymasa Polski odpowiedzialny za duszpasterstwo grekokatolików, do Warszawy, był księdzem gorzowskim. Był uwidoczniiony w schematyzmach [rocznikach] jako ksiądz łaciński. Wtedy spotykaliśmy się kilkakrotnie przy różnych okazjach. Relacje były dobre. W diecezji gorzowskiej powiedziałbym, że było ilościowo więcej ludności grekokatolickiej niż w diecezji przemyskiej. To byli przesiedleni pobożni ludzie. Były sprawy sporne, któreśmy wyjaśniali w miarę możliwości.

Zresztą na te mniejszości narodowe czy obrządkowe zawsze patrzyłem z szacunkiem, z wyrozumiałością. Dlaczego? Bo widziałem, pracując na zachodzie,

²² Biogram ks. Wincentego Kwiatkowskiego zob. *Wybrane sylwetki duchownych obrządku łacińskiego wzmiankowanych w wywiadach*.

²³ Pomijam wypowiedź na temat ks. kard. Wyszyńskiego.

²⁴ Biogram ks. Ignacego Różyckiego zob. *Wybrane sylwetki duchownych obrządku łacińskiego wzmiankowanych w wywiadach*.

²⁵ Biogram ks. Kazimierza Klósaka zob. *Wybrane sylwetki duchownych obrządku łacińskiego wzmiankowanych w wywiadach*.

w Rzymie, także Polaków rozrzuconych po całym świecie, w morzu innych narodowości, jak często z trudnością przebijały się przez życiowe problemy te małe grupy. Dlatego rozumiałem, że i tu będą sprawy sporne, które trzeba załatwić i wyjaśniać.

Po przeniesieniu do Przemyśla zastałem tu sytuację wiadomą, bardzo delikatną. Był tu ostry konflikt, o czym ks. bp Martyniak wiedział. Konflikt ten znał szeroki świat, ponieważ grekokatolicy mieli duże wspólnoty na zachodzie, w Ameryce, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Ja już wcześniej miałem pewien kontakt z grekokatolikami, zarówno z bazylianami, jak i z innymi księżmi, z racji pracy w Rzymie, gdzie byłem rektorem Papieskiego Kolegium Polskiego, a utrzymywaliśmy relacje z innymi rektorami, np. ks. Sofronem Mudrym, z rektorem Kolegium Ukraińskiego, które gościło ich księży i kleryków²⁶. Nasze kontakty w Rzymie były bardzo przyjazne. Potem ks. Sofron Mudry został biskupem w dawnym Stanisławowie, czyli Iwano-Frankowsku.

Na święceniach bp. Jana Martyniaka byłem na Jasnej Górze. Nie przypuszczałem, że wkrótce spotkamy się w Przemyślu. Ale tu zauważyłem pewne zmiany środowiskowe. Na przykład to, że grekokatolicy nie chcą być nazywani Rusinami, jak to niegdyś bywało. Dla mnie Rusin to była bogata i piękna tradycja, z której całe słowiaństwo wyrastało, bo przecież nie z Ukrainy ani nie z Rosji. Kiedyś tu przed wojną byli Rusini, Łemkowie, Bojkowie. Oni utożsamiają się dziś jako Ukraińcy. A np. śp. ks. Teodor Majkowicz, długoletni proboszcz tutejszy, pochodzący z Rzepedzi, uważał się za Łemka i podkreślał to. Myślę, że trzeba to uszanować, co współcześni grekokatolicy uważają za właściwe i ważne dla nich. [...]

Jedną z pierwszych rzeczy, jaką po ingresie zrobiliśmy, to było nie tylko zażegnanie tego konfliktu w Przemyślu, ale podpisaliśmy wzajemną umowę, ustalając warunki, pod jakimi udostępniamy sobie nasze świątynie. Były problemy, bo zapotrzebowań na świątynie z naszej strony było niewiele, właściwie tylko wyjątkowo na terenie parafii Poraż była wspólnota rzymskokatolicka bez kościoła. Oni mieli większe potrzeby, zatem udostępniliśmy im kilkanaście kościołów. W niektórych wypadkach z pewnymi trudnościami, bo miejscowi księża, dźwigając na sobie psychologiczny ciężar tych minionych lat, wojny, konfliktów polsko-ukraińskich, byli szczególnie uwrażliwieni i nie zawsze było łatwe przełamanie oporów²⁷. Trzeba było pomagać, niekiedy naciskać. Tłumaczyłem, że oni są tutaj u siebie. Jakże możemy im odmawiać korzystania z naszych kościołów, skoro kilkadziesiąt cerkwi zostało przejętych i my z nich korzystamy, bo nie ma tam już grekokatolików. [...]

Nie chcieliśmy konfliktów, uważając, że wojna szerzy nienawiść, niechęć, podgrzewa animozje, budzi negatywne uczucia. Wydaje się, że mający większe możliwości powinien ustąpić, na ile można, nie rezygnując z samych zasad. A podstawą postępu jest zgoda.

²⁶ Biogram ks. Sofrona Mudrego zob. *Wybrane sylwetki duchownych obrządku wschodniego wzmiankowanych w wywiadach*.

²⁷ Chodzi o Sanok i Mokre, zob. J. Michalik, *To były lekcje życia...*, s. 221–222.

Uczestniczyliśmy we wzajemnych wydarzeniach i kościelnych uroczystościach, jak Jordan albo Boże Ciało. Przywróciliśmy procesję ogólnoprzemyską z jednym z ołtarzy przy ich katedrze. Nikomu to nie przeszkadzało, przeciwnie – jest zbudowaniem. Trzeba pamiętać, że tu wiele rodzin jest mieszanych, co prawda wielu nie chce się przyznawać do jednej czy drugiej kultury, ale to też trzeba uszanować. [...] Trzeba też pamiętać, że diecezja przemyska wyszła naprzeciw trudnościom grekokatolików. Abp Ignacy Tokarczuk przekazał papieżowi pojezuicki kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa, przeznaczony do rozbiórki, który kupił bp Pelczar od Austriaków, a który był używany jako gimnazjalny, a także jako garnizonowy aż do 1991 r.

[Pomijam obszerny passus o podjętej próbie przekazania klasztoru karmelitańskiego na katedrę i o rzymskich rozmowach na ten temat²⁸].

Ze swej strony namawiałem abp. Jana, aby ze świątyni Serca Pana Jezusa, którą otrzymali, zrobili piękną cerkiew. I rzeczywiście odnowili tę świątynię, wstawili zabytkowy ikonostas, dbają o nią bardzo, tak że jest ozdobą Przemysła. Ludzie przyjeżdżają, chętnie zaglądają, podziwiają, może się nawet modlą. [...]

Jest bardzo ważne, aby relacje międzyludzkie były dobre na dole, a tworzą je w szczególności biskupi i księża.

Warto nawiązywać do dobrych i pięknych tradycji. Proszę pamiętać, że przed wojną w Przemysłu był bp Kocyłowski, dziś błogosławiony. Miał bratanka, który wstąpił do łacińskiego seminarium, Hieronim Kocyłowski się nazywał. To była rodzina grekokatolicka, on wybrał łacińskie seminarium. Biskup Franciszek Barda, widząc jego zdolności, wysłał go na studia, mianował swoim sekretarzem, miał wiele funkcji ogólnodiecezjalnych²⁹. Nie przeszkadzało to nikomu, ani grekokatolikom, ani łacinnikom. Jest do czego nawiązać w tej historii. Jest wiele pozytywnych przykładów tego wzajemnego życia.

[BS] [Zmieniam temat] Pamiętam ingres księdza arcybiskupa, to wstąpienie do katedry grekokatolickiej w drodze od franciszkanów do archikatedry. To był szok.

[JMich] Ingres pamiętam doskonale. Jest taka tradycja, że nowy biskup łaciński rozpoczyna swój przemarsz do katedry, wychodząc z kościoła oo. Franciszkanów. Trasa prowadzi obok katedry grekokatolickiej. Biskup Jan wysłał swego delegata z zapytaniem, czy zatrzymam się i czy ja zajrzę do jej wnętrza. Arcybiskup Tokarczuk miał inną linię. Ja nie miałem wątpliwości. „Oczywiście zatrzymam się, wejdę, jeśli zaprosicie – mówię – i w dalszą trasę pójdziemy razem”³⁰.

Na ingresie łacińskiego arcybiskupa nie było wielu grekokatolików, może ktoś z rodziny mieszanej, ale to była garstka. Natomiast zauważyłem, że kiedy wychodziłem z kościoła, schodząc z tych pięknych schodów, patrzę, a wielu ludzi

²⁸ Arcybiskup rozwija ten temat w swojej książce, zob. ibidem, s. 236.

²⁹ Pomijam biogram bł. Jozafata Kocyłowskiego. Zob. D. Iwaneczko, *Wierny Bogu i Stolicy Apostolskiej. Błogosławiony biskup Jozafat Kocyłowski (1876–1947)*, opoka.org.pl, http://mtrojnar.rzeszow.opoka.org.pl/ksieza_niezlomni/jozafat_kocyłowski/ [dostęp: 10.10.2022].

³⁰ Zob. wypowiedź J. Michalika w: *To były lekcje życia...*

ma łzy w oczach. Dla mnie to była odpowiedź, że ludzie nie chcą tego konfliktu, chcą zgody, co jest naturalne, normalne, ludzkie. Zresztą trzeba opowiedzieć, że w tym dniu było wiele policji, wojska, bo się spodziewano zamieszek. Myśmy nie prosili o obstawę, ale same służby miejskie bały się, że będzie konflikt, wojna... [...] Ja swoim ludziom ufałem. Wiedziałem, że nie będzie żadnych zamieszek, bo do konfliktu trzeba podniety z dwóch stron!

Wkrótce w czasie pierwszego Bożego Ciała był problem, w jakim języku śpiewać Ewangelię przy grekokatolickiej cerkwi. Uznaliśmy, że po ukraińsku. Każdy z nas musi być sobą, będzie bardzo dobrze. Ludziom trzeba zaufać [...].

[BS] Odmówił ksiądz arcybiskup poświęcenia pomnika Orłąt Przemyskich³¹. Wydarzenie to wstrząsnęło opinią publiczną w Przemyślu.

[JMich] Dla mnie to była dramatyczna sytuacja. Był pewien człowiek, taki „super-Polak”, który zaangażował się mocno między innymi także i w tę sprawę. Podobnie jak poprzednio w „wojnę polsko-ukraińską” w Przemyślu. Bardzo mocno atakował abp. Tokarczuka. [...] Ci super-Polacy, jak i super-Ukraińcy to jest ta grupa, która siebie promuje. To ma posmak nacjonalizmu, nie patriotyzmu. [...] Otóż ma nastąpić poświęcenie pomnika Orłąt, bohaterów polskich poległych w obronie Przemyśla. Sytuacja ważna dla mnie osobiście. Dowiaduję się o tym nagle, bez uprzedzenia, w dniu poświęcenia. Jestem w zakrystii katedralnej. Pytają, czy pójdę poświęcić ten pomnik.

Powiedziałem:

– Jeśli ten pan odwoła oszczerstwa i przeprosi za zamęt, to jestem gotów pójść na tę uroczystość.

– Nie odwoła – mówią.

– To w tej sytuacji ja nie mogę pójść.

– A czy my możemy iść? – księża pytają. Ks. prałat Stanisław Zarych tam był [w zakrystii] i jeszcze kilku księży.

– Oczywiście, idźcie, nawet trzeba, żebyście poszli.

Gdybym poszedł, byłaby to deklaracja popierająca linię konfrontacji i konfliktów. Jestem całym sercem za podtrzymaniem tradycji, bohaterstwa tych Polaków, ale bez uwikłań i niejasności.

Minął może rok, może więcej, gdy grupa ludzi razem z tym panem przyszła do mnie z jakąś inicjatywą, którą chcieli przedyskutować.

Mówię:

– Chętnie, ale jeśli mamy rozmawiać, musimy coś wyjaśnić sobie na początku.

On na to:

– Ja nie mam co wyjaśniać.

– To ja nie mam nic do mówienia.

³¹ Zob. Przemysl.pl, *W 90-tą rocznicę walk o Przemyśl w 1918 roku (część II) „PRZEMYSKIE ORLETA” obrońcy polskiego Przemyśla*, <https://przemysl.pl/48812/w-90-ta-rocznicze-walk-o-przemysl-w-1918-roku-czesc-ii-przemyskie-orleta-obroncy-polskiego-przemysla.html>; P [dostęp: 10.10.2022]; Przemysl24.pl, *Pomnik Orłąt Przemyskich*, <https://www.przemysl24.pl/zabytki/pomnik-orlat-przemyskich.html> [dostęp: 10.10.2022].

Dałem mu szansę, ale nie chciał z niej skorzystać niestety. Do widzenia. [...]

Czasem pod dobre dzieła chętnie podszywiają się ludzie z intencjami negatywnymi. Zawsze starałem się strzec jakiejś polityki, jakichś politycznych, niejasnych zaangażowań.

13. Aktywność ks. abp. Ignacego Tokarczuka w dwuobrządkowym Przemyśle [Nagranie z prywatnych zbiorów ks. Stanisława Bartmińskiego.]

Postać metropolity przemyskiego ks. abp. Ignacego Tokarczuka przewija się często w tych wspomnieniach. W wielu sprawach dotyczących wschodniej polityki Watykanu miał on inne zdanie niż watykaniści i publicznie je wyrażał, co okazywało się słuszne. Uważał, że w sprawach politycznych papież nie jest nieomylny i nie obowiązuje go „posłuszeństwo wiary”. Z bogactwa aktywności ks. abp. Tokarczuka postanowiłem wybrać i ukazać dwie sprawy związane z aktywnością abp. Martyniaka.

Pierwsza dotyczy umiejscowienia stolicy reaktywowanej diecezji obrządku wschodniego, druga przekazania grekokatolikom karmelitańskiego kościoła i związanych z tym problemów.

Ksiądz biskup Tokarczuk, chociaż życzliwy grekokatolikom³², od początku był przeciwny powrotowi biskupa grekokatolickiego do Przemyśla. Proponował Warszawę, a potem Jarosław jako stolicę biskupstwa³³. Tymczasem zapadła papieska decyzja o powrocie biskupa do Przemyśla, do kościoła św. Teresy, który wprawdzie niegdyś był ich katedrą, ale z takim trudem i nie tak dawno został odzyskany przez karmelitów. Biskup Tokarczuk miał świadomość, że w przemyskich realiach będzie to trudne, wręcz niemożliwe. W rozmowie ze mną podczas kolędy w przemyskiej wikarówce pod koniec 1990 r. mówił: „Proszę zrozumieć postawę społeczeństwa rzymskokatolickiego. Jeżeli ten kościół został zabrany, a potem powrócił do ojców karmelitów po 200 latach – nie mogło być zgody na jego oddanie”. Wyrażał przy tym obawę, że o tę świątynię może pójść krew.

³² W 1989 r. pisałem do redakcji „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” zarzucającego biskupowi „szowinistyczne nastawienie” – że w trudnych czasach udostępniał grekokatolikom kościoły w Przemyślu, Komańczy, przekazał cerkwie m.in. w Jarosławiu, Ustrzykach, jako jedyny biskup w Polsce kazał w oficjalnym „Roczniku” przekazywać dane o obrządku grekokatolickim. Uratował niemal wszystkie (168) przejęte na terenie diecezji cerkwie, wywalczony nieraz wielkim kosztem. Do dziś mogą w nich odprawiać także grekokatolicy. Z kolei te, które nie zostały przejęte, uległy zniszczeniu. Biskup 19 czerwca 1979 r. w Montrealu otrzymał za to nagrodę (1000 dolarów) od Fundacji Bohdana Ławruka, przekazaną przed kard. Władysława Rubina. Inną opinię wyraził abp J. Michalik, zob. *To były lekcje życia...*, s. 233, 321–322.

³³ Biskup Tokarczuk jeszcze w 1976 r. proponował prymasowi Wyszyńskiemu stworzenie diecezji grekokatolickiej w Warszawie. W swojej książce pisał: „Siedziba wikariatu w Przemyślu nabiera trochę charakteru politycznego, niezależnie od intencji i ludzi, ale w perspektywie historycznej [...] co z kolei utrudnia duszpasterstwo na tym odcinku... Przeniesienie ośrodka do centrali oczyściłoby jego pracę z atmosfery politycznej, a byłoby normalnym duszpasterstwem” (*Z przemyskiej „twierdzy”*, cz. 2, wstęp, oprac. i wywiady L. Żbikowska, Marki 1999, s. 81). Na kongregacjach powtarzał, że dobrym miejscem byłaby cerkiew w Jarosławiu.

Świadom tego Jan Paweł II 14 lutego 1991 r. skierował odręczny list do bp. Tokarczuka, w którym „nawiązując do grudniowej rozmowy w sprawie odwiedzin w diecezji przemyskiej”, pisze: „spotkanie ze wspólnotą greckokatolicką w Przemyśle jest szczególnie ważne [...] dlatego, że wraz z odbudową hierarchii greckokatolickiej za Sanem została odbudowana hierarchia rzymskokatolicka (na Ukrainie). Znajdujemy się na początku nowego układu, który przed niedawnym jeszcze czasem zdawał się niemożliwy”.

W związku z sytuacją Karmelu abp Tokarczuk znalazł się na rozdrożu. W pierwszym okresie, na przełomie roku 1990 i 1991, sercem i duszą stał za karmelitami. Potem, kiedy w Rzymie zapadła decyzja, nie wybrał drogi Lefebvre’a – rozum i wolę podporządkował papieżowi, chociaż serce pozostało z obrońcami. Dlatego tak go bolało, gdy został okrzyknięty przez niektórych „obrońców” zdrajcą i Judaszem. Z czasem, gdy sprawy przybrały niepokojący obrót i wymknęły się spod jego kontroli – jego przeciwnikiem stał się Komitet Obrony Kościoła i osoby z nim związane. Uważał, że „inni szatani byli tam czynni”. Był przekonany, że „wiadomym siłom” bardzo zależało na sianiu zamętu i niepokoju w ówczesnej sytuacji.

Podczas kilku rozmów nagrałem wypowiedzi abp. Tokarczuka dotyczące kontaktów między przedstawicielami dwóch obrządków Kościoła katolickiego, jakie współistniały w Przemyśle, w tym konfliktu wokół Karmelu, zamiaru jego odstąpienia na pięć lat grekokatolikom i jego reakcji na stanowisko przemyskich karmelitów. Ponieważ wiele na ten temat już napisano, poprzestaję na iście reporterskim skrócie. 21 lutego 2011 r. podczas długiej rozmowy ksiądz arcybiskup nawiązał do sporu o przemyski Karmel.

[Ks. abp Ignacy Tokarczuk, dalej IT] Proszę wziąć [pod uwagę], jaki jest problem z karmelitami i Kościołem grekokatolickim. To się poplątało. Kościół Serca Jezusowego, który zlikwidowali Austriacy, a odkupił bp Pelczar, odremontował, urządził. Korzystali z tego austriackie wojsko i polskie wojsko, był to kościół wojskowy. [...] Ja [zasugerowałem, że] pomogę wybudować cerkiew. Nawet miałem taki plac, ale to było skomplikowane, bo oni [grekokatolicy] podzieleni byli: jak chcieli tego – nie, to tego nie. Jak przyszedł ingres biskupa grekokatolickiego, to tam [do kościoła karmelitów] nie puścili, tylko był w naszej katedrze.

No i Ojciec Święty oddaje kościół polski. I wtedy ja dyskretnie porozumiałem się z papieżem, bo z tej umowy wiedziałem, że nic nie wyjdzie, bo podzieleni są. [...] Będzie łatwiejsza sprawa, jak się wybuduje. Papież to przyjął.

[...] I wtedy jak przyjechał, to ci w kościele byli zamknięci. Jeden z karmelitów instruował, bo powstało hasło „Tokarczuk chce niszczyć polski kościół”. Takie grupy stały pod oknami, to wszystko rozprowadano, i tak robiono z tego interes. A oni byli zamknięci w tym kościele. Nawet prowincjał drogą telefoniczną czy radiową dzwonił. No więc kiedy papież ze mną poszedł do kościoła ogłosić Ukraincom, że otrzymują kościół jako swoją [katedrę], oni wyszli tam na wysoki brzeg, niby udając, że otworem stoją, witają papieża. [...] I na drugi dzień przyjechali ci

karmelici do mnie. Ja [ich] nie przyjąłem. Powiedziałem: „interdykt nałożyłem”, wyrzuciłem ich z Przemyśla [...]. [Rozmowę przerwał telefon].

Do tematu wróciłem po kilku miesiącach, w rozmowie w lipcu 2011 r., niedługo po publikacji w „Miśku. Przemyskiej Gazecie Społecznej” artykułu na dwudziestolecie „obrony”, na który się powoływałem w rozmowie³⁴. Gdy cytowałem księdzu biskupowi niektóre napastliwe opinie o nim, kilka razy oponował.

[IT] Nie reagować, nie reagować, bo to taka tasiemcowa robota... [...] Pod moimi oknami były te delegacje...

[BS] Pan [Marian] Garwona pisze, że on rozwieszał ulotki [...] z panem [Andrzejem] Zapałowskim, które ktoś zrywał.

[Przytaczałem cytaty z artykułu, m.in.: „papież tę działalność potwierdził swoim błogosławieństwem”].

[IT] Eee, nie reagować, bo to bez końca będzie. [...] Jak chodzi o szczegóły. Jeden z tych karmelitów zamkniętych ze świeckimi uciekł. Za nim szukali, dopędzali... On mi potem wszystko opowiedział dokładnie, jak to było, jak przygotowywał ten karmelita do tego, by nie dopuścić do... kościoła polskiego... Zostawić i nie odpowiadać... [...] Jeden uciekł z tego zgromadzenia i potem mi to wszystko opowiedział. To była taka historia. [...] Później, któregoś roku były uroczystości w Czernej karmelickiej i zaprosili mnie. I ja wtedy napisałem list do ich prowincjała czy kogoś, jak się mam zachować? Jak wyście potraktowali to wszystko itd. Napisałem. No i on mnie przeprosił wtedy. Ale nie pojechałem, bo widzę takie matactwo i wszystko.

[BS] Ale to w dużej mierze zakonnicy zawinili? Bo oni to rozpoczęli.

[IT] Prowincjał, ten, który przyjechał na tydzień przed przyjazdem papieża, miał nauki i miał ich przygotować i świeckich, żeby nie dopuścić do oddania. I to miałem [informację] od tego karmelity. To napisałem temu do prywatnego [użytku]. Jak postępować, jak to wszystko jest nie do końca... mnie zaprosił... On przeprosił. I to wszystko. Sprawa jest zakończona.

[BS] Bogu dzięki, że to się tak zakończyło. Ale potem na nich był ten interdykt rzucony i suspensa *ipso facto*, prawda?

[IT] To znaczy ci karmelici, którzy byli tam zamknięci, oni po odjeździe papieża przyszli do mnie przeproszać. Ale nie podałem ręki. „Najpierw uporządkujcie się itd. Nie macie co w Przemyśle robić”.

[BS] Tak. I oni odjechali...

[IT] Nie zajmować się. Zresztą wtedy niektórzy spisali się tak bardzo źle, pod adresem papieża gadali, prawda. Trzeba z tym skończyć. Zostawić, nie odpowiadać, bo to będzie paplanie bez końca. A ten cały [Stanisław] Żółkiewicz, prowodyr...

[BS] On się przedstawia „komendant”...

³⁴ M. Garwona, *Karmel – 20 lat obrony*, „Misiek. Przemyska Gazeta Społeczna”, 29 czerwca 2011.

[IT] Nie reagować. On jest na emeryturze?

[BS] Na emeryturze. Ta sprawa już na szczęście zeszła na margines. Wygasła.

[IT] No nie, to jest tak [kilka słów niezrozumiałych], przecież nie puścili [papieża] do tego...

[BS] Wiadomo było, że oni zablokowali, jak tu pisze, zamki wymienili wszystkie. A potem opowiada [jeden z obrońców], jak to „papież poszedł w stronę Karmelu, serca nam mocno zabiły”... Udekorowali kościół, rozwinęli dywan.

[IT] Nie reagować... ale skąd te wiadomości?

[BS] Jest to po prostu jednostronne, fałszywe przedstawienie.

[IT] [Niezrozumiałe słowa] Potem, kiedy to się załatwiło w ten sposób, przyjechało radio warszawskie. Wtedy słuchałem: źle się stało, że tak się załatwiło, bo ustało miejsce konfliktu. Załatwione zostało. Otrzymali świątynię. No i wtedy widać było, że chcieli mącić, robić skandal [fragment niezrozumiały].

[BS] Wygląda, że oni chcieli rozrabiać w diecezji, uderzyć w księdza biskupa. Dziękuję za te kilka słów.

[IT] Wtedy, gdy oni przyszli [zakonnicy], powiedziałem: „nie macie [tu] co robić”, nie podałem ręki. Trzeba zmienić. Nastąpiła wymiana zakonników. Przyszedł Andrzej Gut i nastąpiła przemiana. A ten [S. Żółkiewicz] to jest człowiek taki bardzo niepewny, na wszystko gotowy. [...] Agent... Nie dyskutować...

IV. Wybrane sylwetki duchownych obrządku wschodniego wzmiankowanych w wywiadach³⁵

Archimandryta Nikodem (właśc. Ryszard Makara) – ur. 1 kwietnia 1952 r. w Żurawicy. Po ukończeniu szkoły budowlanej w Jarosławiu o specjalności cieśla budowlany wstąpił do klasztoru na Jasnej Górze. Tam w roku 1975 poznał przyszłego ojca **Atanazego Dębowskiego** (właśc. Adam Dębowski), ur. 8 kwietnia 1955 r. w Opocznie, który 26 sierpnia 1975 r. został przyjęty do nowicjatu ojców paulinów w Częstochowie. Studiując w Krakowie, odwiedzali cerkiew prawosławną na ulicy Szpitalnej. Wyjechali z Polski i 1 października 1983 r. przyjęli święcenia kapłańskie w Chicago. W 1984 dwaj mnisi powrócili do Polski, w 1985 bp Włodzimierz Tarasewicz, w którego jurysdykcji się znajdowali, erygował neounicki monaster. 24 lipca 1986 r. zakupili gospodarstwo rolne w Ujkowicach i mimo sprzeciwu bp. Ignacego Tokarczuka oraz okolicznej ludności zorganizowali pierwszą kaplicę i izbę mieszkalną. 29 września 1994 r. monaster został przyjęty przez Św. Synod PAKP na łono Cerkwi prawosławnej. W 2015 r. Nikodem został suspendowany przez Cerkiew prawosławną. Klasztor w Ujkowicach nadal funkcjonuje, ale poza strukturami prawosławnej Cerkwi kanonicznej.

Mikołaj Deńko – ur. 29 listopada 1905 r. w Besku. Po maturze w Sanoku wstąpił do Greckokatolickiego Seminarium Duchownego w Przemyślu, odbył studia

³⁵ Przy opracowywaniu biogramów bardzo pomocne okazały się informacje uzyskane z Wikipedii oraz Encyklopedii „Solidarności”, a także prywatne dokumenty ks. S. Bartmińskiego.

w Rzymie ukończone doktoratem i został wyświęcony w 1931 r. jako celebs. Po powrocie wykładał w przemyskim Greckokatolickim Seminarium Duchownym. Sprawował także funkcję ojca duchownego alumnów. W 1939 r. został kanonikiem Greckokatolickiej Kapituły Przemyskiej. Okupację spędził w Przemyśle. Na przełomie 1945 i 1946 wyjechał na leczenie do Krakowa, dzięki czemu uniknął deportacji do USRR. W 1947 r. ustrzegł się też przed aresztem i pięć lat ukrywał się w podwarszawskich żeńskich klasztorach rzymskokatolickich. Aresztowany w 1952 r. i skazany na 12 lat więzienia oraz przepadek całego mienia. Przetrzymany był w Warszawie, Sztumie, Rawiczu i Wronkach. Zwolniony w 1956 r. na mocy amnestii, leczyl się przez niemal rok, a następnie pojechał do Krakowa, gdzie rozpoczął starania o reaktywowanie parafii greckokatolickiej, zakończone połowicznym sukcesem. Od wiosny 1958 r. przez 33 lata odprawiał nabożeństwa greckokatolickie w kaplicy św. Doroty w kościele pw. św. Katarzyny w Krakowie, a także w Katowicach i w różnych parafiach na terenie całej Polski. Zmarł w Krakowie 14 kwietnia 1991 r., pochowany został na cmentarzu głównym w Przemyśle, w grobowcu Greckokatolickiej Kapituły Przemyskiej.

Stefan Dziubina (Dziubyna) – ur. 13 listopada 1913 r. w Gładyszowie. Ukończył gimnazjum w Gorlicach, a następnie Greckokatolickie Seminarium Duchowne w Przemyśle. Po święceniach 13 marca 1938 r. pracował w kilku parafiach, m.in. w Krynicy-Wsi, gdzie poznał Nikifora. W latach 1945–1947 administrował w Nowej Wsi, gdzie został aresztowany i osadzony w Jaworznie. Zwolniony w styczniu 1953 podjął studia teologiczne na UW. W latach 1953–1977 był kapelanem sióstr urszulanek w Słupsku i odprawiał nabożeństwa w rycie bizantyńskim w Białym Borze. Tu popadł w konflikt, gdy odmówił uczestnictwa w Ślubach Jasnogórskich. Był dziekanem greckokatolickim w diecezji gorzowskiej, wikariuszem generalnym dla grekokatolików i prepozytem greckokatolickiej kapituły. W grudniu 1981 przeszedł na emeryturę. Zmarł w 2004 r.

Jan Fedewicz (Iwan Fedewycz) – ur. 23 grudnia 1910 we wsi Czarniawa koło Mościsk jako syn Semena i Marii z domu Paszczak. Absolwent Ukraińskiego Gimnazjum Męskiego w Przemyśle (matura w 1932) oraz Greckokatolickiego Seminarium Duchownego. Święcenia diakonatu otrzymał 8 listopada 1937, a kapłańskie 20 marca 1938 r. z rąk bp. Grzegorza Łakoty. Pracował jako wikary w parafiach: Ulhówek (1938–IX 1939), Moszków (dzisiejsza Huta; IX 1939–X 1942), Radochońce (X 1942–1945). Następnie przez kilka miesięcy mieszkał u sióstr bazylianek w Przemyśle, po czym wyjechał do diecezji tarnowskiej. Pracował jako wikary w parafiach rzymskokatolickich w Żabnie i Wiśniczu. W latach 1949–1990 był kapelanem sióstr szarytek w Warszawie. W latach 1965–1978 dojeżdżał do parafian greckokatolickich do Hrebenego. 29 września 1968 r. prymas Stefan Wyszyński mianował go kanonikiem greckokatolickiej kapituły przemyskiej, a w 1976 – scholastykiem. W 1991 wyjechał na Ukrainę. Mieszkał we wsi Suchowola koło Gródka, gdzie zmarł 17 lutego 1997 r.

Bazyli Hryniuk (Hrynyk) – ur. 27 grudnia 1896 r. w Koszelowie. Po maturze we Lwowie i służbie w armii austro-węgierskiej, w 1919 r. wstąpił do seminarium

lwowskiego, przeniósł się do Przemyśla, gdzie w 1921 przyjął święcenia. Był wikariuszem w katedrze, ojcem duchownym i wykładowcą w Seminarium Duchownym, aktywnym działaczem społecznym oraz sekretarzem towarzystwa charytatywnego „Eparchalna Pomoc”. W czasie okupacji niemieckiej w 1941 r. został proboszczem grekokatolickiej katedry i musiał się kontaktować z przedstawicielami władz okupacyjnych. Aresztowany w czerwcu 1945 r. wraz bp. Jozafatem Kocylowskim i przekazany sowieckim organom bezpieczeństwa. Obaj zostali zwolnieni i powrócili do Przemyśla. W 1946 r. uniknął wywózki, wyjechał do klasztoru Ojców Kamedułów na Bielanach, gdzie prowadził wykłady i pracował jako duszpasterz. 1 kwietnia 1947 został generalnym wikariuszem diecezji przemyskiej obrządku grekokatolickiego. Gdy w wyniku akcji „Wisła” w 1947 r. zlikwidowano obrządek, jako birytualista pracował (podobnie jak inni duchowni grekokatolicy) w rzymskokatolickich parafiach na ziemiach zachodnich i północnych, m.in. odprawiał msze grekokatolickie w Nowym Dworze Gdańskim. W 1952 r. otworzył kaplicę grekokatolicką w Bytowie i został jej rektorem. 20 kwietnia 1954 r. aresztowany i skazany na 6 lat więzienia, karę odbywał we Wronkach. 17 lipca 1956 został zwolniony z więzienia na mocy amnestii z 27 kwietnia 1956 r. Nadal działał jako birytualista, rezydent emeryt. Po przełomie październikowym zabiegał o odprawianie nabożeństw w obrządku wschodnim i stał się nieoficjalnym „liderem” kleru grekokatolickiego, narażając się na niechęć hierarchów Kościoła prawosławnego. Dzięki jego zabiegom w czerwcu 1958 r. prymas Wyszyński zezwolił ks. Janowi Wysoczańskiemu z Krempej i ks. Józefowi Siekierzyńskiemu z Sanoka³⁶ na oficjalne odprawianie nabożeństw grekokatolickich, a po roku jako pierwsi duchowni otrzymali oni zgodę na sprawowanie wszystkich funkcji i prowadzenie ksiąg metrykalnych w Łosiu, Wysowej, Zagórzu i Mrzygłodzie. Do Przemyśla wrócił w 1967 r. Zaczął wydawać „Obizhnyky” dla księży (pierwszy wyszedł 2 listopada 1967 r.). Przywrócił „Peremyska Capitol” (ciało doradcze biskupa, które pod jego nieobecność zarządza diecezją). Pod koniec 1975 r. nagle pogorszył się stan jego zdrowia. Zmarł 31 maja 1977 r. i został pochowany w Przemyślu.

Teodor Majkowicz – ur. 6 stycznia 1932 r. w Rzepedzi, w 1947 r. został zesłany z rodzicami do Bartoszc. Po maturze w pallotyńskim Niższym Seminarium Duchownym w Wadowicach i studiach w Wyższym Seminarium Duchownym „Hosianum” wyświęcony 24 czerwca 1956; był wikariuszem w Reszlu i Elblągu, administratorem w Nowej Wiosce-Trumiejkach, potem w Dobrym Mieście, z zadaniem obsługi duszpasterskiej grekokatolików dobromiejskich, reszelskich i pieniądzeńskich. Jesienią 1967 przybył do Przemyśla, gdzie był kolejno wikariuszem substytutem, wikariuszem kooperatorem, wikariuszem ekonomem, a od 1985 r. proboszczem. Obsługiwał też grekokatolików, m.in. w Komańczy, Kulasznie, rodzinnej Rzepedzi, Ustrzykach Dolnych, Nowicy, Przysłopie, Uściu Gorlickim, Łosiu, Pętnej-Mustałowie, Jarosławiu, Chotyńcu.

³⁶ Biogramy obu duchownych zob. niżej. W bibliotece cyfrowej Polona dostępnych jest wiele tomów *Szematyzmu Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskiem z lat 1870–1914*, zob. Polona.pl, https://polona.pl/search/?query=Szematyzm_Kr%C3%B3lestwa_Galicyi&filters=public:1 [dostęp: 9.10.2022].

Doprowadził do budowy kościoła w Komańczy. Po studiach na KUL (licencjat teologii w 1975 r.) był rektorem WSD dla kleryków obrządku greckokatolickiego (1982–1991) w Lublinie. W 1989 został kanonikiem greckokatolickiej kapituły katedralnej, w 1991 wikariuszem generalnym i kanclerzem Kurii Biskupiej. W tym czasie nasze kontakty były częste: bywał u mnie, a ja u niego, widywałem go w kurii oczekującego na korytarzu na przyjęcie przez kogoś z oficjeli. Wiele godzin pochłonęło wspólne przygotowanie obchodów tysiąclecia chrztu Rusi-Ukrainy. 31 maja 1996 został pierwszym ordynariuszem eparchii wrocławsko-gdańskiej. Publikował prace z dziejów Kościoła greckokatolickiego w Polsce, m.in. w tomie *Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*. Zmarł 9 maja 1998 w Krakowie po długiej chorobie i został pochowany w Rzepedzi.

Sofron Stefan Wasyl Mudry – ur. 27 listopada 1923 r. w Złoczowie. Wyświęcony 25 grudnia 1958 r. jako bazylianin, pracował w Rzymie, m.in. współtworzył ukraińskie wydanie Radia Watykańskiego. Tu współpracował z ks. Józefem Michalikiem. Mianowany koadiutorem iwanofrankowskim; konsekrowany na biskupa 12 maja 1996 r.; przejął rządy w eparchii jako ordynariusz. 2 czerwca 2005 r. przeszedł na emeryturę. Zmarł 31 października 2014 r.

Eugeniusz Popowicz – ur. 12 października 1961 w Człuchowie. Po studiach teologicznych w Lublinie wyświęcony 17 października 1986 w Stargardzie Szczecińskim, pracował jako wikariusz w parafiach w Elblągu i Pasłęku, w latach 1988–1993 studiował w Papieskim Instytucie Wschodnim w Rzymie, gdzie zrobił doktorat. Od 1993 do 1995 był wikariuszem sądowym w Metropolitalnym Sądzie Kościelnym we Lwowie oraz wykładowcą w miejscowym Wyższym Seminarium Duchownym. Po powrocie do kraju był proboszczem w Górowie Iławeckim i Lelkowie, a od 1996 do 2013 proboszczem w Przemyślu i wikariuszem generalnym archieparchii przemysko-warszawskiej. 21 grudnia 2013 został w Przemyślu konsekrowany biskupem, a 7 listopada 2015 papież Franciszek mianował go arcybiskupem metropolitą archieparchii przemysko-warszawskiej. 19 grudnia 2015 odbył ingres do soboru archikatedralnego w Przemyślu i kanonicznie objął rządy w archieparchii.

Józef Siekierzyński – ur. 13 marca 1870 r. w Sanoku. Był synem Bazylego, leśniczego w Sanoku, Starorusina. Maturę zdał w C.K. Gimnazjum Męskim w Sanoku i studiował teologię, wyświęcony został w 1894 na kapłana, ukończył studia wyższe i od 1 marca 1895 pracował jako katecheta w Sanoku. Równocześnie był kapłanem w greckokatolickiej parafii i sprawował funkcję kanclerza w Kurii Biskupiej Apostolskiej Administracji Łemkowszczyzny. Aktywny społecznie, był członkiem dyrekcji Towarzystwa Wzajemnego Kredytowego „Beskid”, radnym rady miejskiej w Sanoku, założycielem i po części fundatorem dwutygodnika „Werchowyna”. W latach dwudziestych sprawował funkcję sekretarza zarządu stowarzyszenia Ruski Narodny Dom w Sanoku. Po drugiej wojnie światowej w swoim domu udzielał sakramentów w obrządku wschodnim oraz odprawiał nabożeństwa. Z żoną Zofią mieli czworo dzieci. Zmarł 22 grudnia 1960 r. w Sanoku.

Josyf Iwanowycz Slipyj – ur. 17 lutego 1892 r. Wyświęcony 30 września 1917, studiował w Innsbrucku i Rzymie, w 1922 wrócił do Lwowa. 25 listopada 1939 został

biskupem pomocniczym, a 1 listopada 1944 następcą Andrzeja Szeptyckiego we Lwowie oraz administratorem apostolskim metropolii kijowskiej. 11 kwietnia 1945 został aresztowany przez Sowieców i zesłany na 18 lat na Syberię. Zwolniony 6 lutego 1963, wyjechał do Rzymu, gdzie rezydował do końca życia, zajmując wysokie stanowiska. Zmarł 7 września 1984 w Rzymie. 8 września 1992 r. zwłoki arcybiskupa złożono w krypcie soboru św. Jura we Lwowie.

Światosław Szewczuk – ur. 5 maja 1970 w Stryju. Wyświęcony 26 czerwca 1994 przez kard. Mirosława Lubaczewskiego. W latach 1994–1999 studiował w Rzymie, po powrocie do roku 2007 pełnił funkcję wicerektora Lwowskiego Seminarium Duchownego im. Świętego Ducha. Od 2001 r. był także wicerektorem Lwowskiej Akademii Teologicznej. 14 stycznia 2009 został biskupem w Buenos Aires, a 23 marca 2011 Synod Biskupów Ukraińskiej Cerkwi Grekokatolickiej mianował go arcybiskupem większym kijowsko-halickim. Benedykt XVI zatwierdził ten wybór 25 marca 2011. Intronizacja odbyła się w Kijowie w obecności 60 hierarchów. 12 czerwca 2012 abp Szewczuk został członkiem Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan.

Jan Wysoczański – ur. 22 września 1896 w Wysocku Wyżnym w województwie lwowskim. Wyświęcony na kapłana w 1928 r. (bezzenny), od 15 lutego 1937 proboszcz grekokatolicki w Krempej. Po wojnie duszpasterzował w Chyrowej, w latach 1947–1957 odprawiał w Krempej w obrządku rzymskokatolickim. Od 1959 r. duszpasterz w Łosiach i w Wysowej. Zmarł 24 października 1981 r. i został pochowany na cmentarzu w Krempej.

Zenon Złoczowski – ur. w 1916 r. w Kamionce Nowej w powiecie Rawa Ruska. Wyświęcony w 1940 jako celebs, podczas wojny pracował w Tarnawie Wyżnej, Cisnej, Lesku i Komańczy, był proboszczem w Jaworniku Ruskim oraz w Turzańsku, dokąd dochodził z Jawornika. Po wojnie jako łącznik był kapelanem i wikarym w kilku parafiach. W 1958 powrócił do obrządku wschodniego. W latach 1961–1968 był następcą ks. Kaleniuka, a jednocześnie pierwszym duszpasterzem w nowo erygowanej parafii w Kulasznej. Potem pracował na zachodzie, m.in. we Wrocławiu, Nysie, Legnicy (1974–1975). Po nim proboszczem był ks. Jan Martyniak (do 1991 r.). W latach 1977–1979 pełnił funkcję proboszcza w katedrze grekokatolickiej we Wrocławiu. Był znanym kompozytorem, a także miłośnikiem gór. W 1977 wyjechał do USA. Jako mitrat był proboszczem w cerkwi św. Michała w Filadelfii, gdzie zmarł.

V. Wybrane sylwetki duchownych obrządku łacińskiego wzmiankowanych w wywiadach

Kazimierz Klósak – ur. 1 stycznia 1911 r. w Żółkwi. Uczył się w Żywcu, studiował teologię na UJ w Krakowie. W 1934 r. uzyskał doktorat, został księdzem i wyjechał na studia filozoficzne do Rzymu, a stamtąd do Leuven. W 1939 r. wrócił do Polski, uczył w Seminarium Duchownym w Krakowie; od 1945 r. wykładał filozofię na UJ, gdzie zrobił karierę naukową. Po likwidacji Wydziału Teologicznego w 1954 r. zorganizował Wydział Filozofii Chrześcijańskiej w ATK w Warszawie,

gdzie został prodziekanem. Przez wiele lat był represjonowany ze względu na krytyczny stosunek do materializmu dialektycznego. W tym czasie na KUL prowadził zajęcia zlecone. Dopiero w 1964 r. został na wiele lat (1964–1976) dziekanem i kierownikiem Katedry Filozofii Przyrody. Był aktywny niemal do śmierci. Prowadził działalność wydawniczą i dydaktyczną, redaktorską, był organizatorem licznych sesji naukowych, m.in. słynnych sesji teilhardowskich. Jest autorem ponad 130 rozpraw i szkiców, w tym kilku książek. Zmarł w Krakowie 1 czerwca 1982 r.

Bolesław Kominek – ur. 23 grudnia 1903 na Śląsku. Wyświęcony 11 września 1927, biskupem został 26 kwietnia 1951 (konsekrowany potajemnie w Przemyśle), a kardynałem 5 marca 1973. W latach 1953–1958 był rektorem seminarium. Aktywny uczestnik Soboru Watykańskiego i Rady Konferencji Episkopatów Europy. Działał na rzecz uznania przez Niemcy Zachodnie granicy na Odrze i Nysie. Zmarł 10 marca 1974 r.

Wincenty Kwiatkowski – ur. 1 stycznia 1892 na Litwie. Studiował w Seminarium Duchownym w Petersburgu. W 1911 r. został wysłany do Rzymu, gdzie ukończył Papieski Uniwersytet Gregoriański. Wyświęcony w 1917 r., wrócił do Polski w 1920 r. i objął katedrę apologetyki na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Jako profesor zwyczajny był dziekanem tego wydziału, twórcą warszawskiej szkoły apologetyki, współzałożycielem Polskiego Towarzystwa Teologicznego. Jego dzieło życia to pisana przez 25 lat dwutomowa *Apologetyka totalna*. Na utworzonej w 1954 r. ATK przez 2 lata był dziekanem Wydziału Teologicznego, a następnie przez trzy kolejne kadencje, w latach 1956–1965, rektorem. W 1952 r. związał się z ruchem księży patriotów, do 1959 r., gdy kardynał Wyszyński przejął wpływy w ATK, a w 1961 jako rektor ATK współpracował z kardynałem przy wyprowadzaniu uczelni z kryzysu. Zmarł 20 lutego 1972 r. i został pochowany w Tarchominie³⁷.

Stanisław Krzywiński – ur. 19 listopada 1931 r. w Gliniku Górnym koło Krośna. Wyświęcony 30 maja 1957 r., studiował na KUL, gdzie zdobył doktorat z teologii. Przez rok pracował jako wikariusz w Brzozowie, a od roku 1966 do śmierci związany był z przemyską kurią. Był dyrektorem Wydziału Duszpasterskiego,

³⁷ Ks. abp Józef Michalik tak wspominał księdza Kwiatkowskiego w wywiadzie Elżbiety Olejnik z 2004 r. zamieszczonym w książce *Kochać Boga – rozumieć człowieka*, z J. Michalikiem rozmawiała E. Olejnik, Warszawa 2006: „Kiedy rozpoczynałem studia [w 1965 r. – przyp. red.] w Warszawie, Akademia Teologii Katolickiej nie miała jeszcze pełnej aprobaty kościelnej. [...] Ale już wtedy te nieformalne kontakty księdza Prymasa Wyszyńskiego z Akademią były żywe. Pamiętam pierwszą inaugurację roku akademickiego, na którą przyjechał ksiądz Prymas. Był to symboliczny dla uczelni dzień. Później zaczęły się wykłady, nowa praca, nowe wymagania – nowy świat. Teologia prezentowana była przez wybitnych profesorów. Wśród nich był twórca szkoły apologetycznej – ksiądz Wincenty Kwiatkowski, [...] niezwykle człowiek, bardzo ciekawy, intelektualista, napisał *Apologetykę totalną*; chłodny naukowiec, ale gorącym wiary człowiek, który te kryteria naukowe mocno wpajał swoim studentom. U niego za pierwszym razem zdawali egzamin tylko nieliczni, tak że do księdza profesora Kwiatkowskiego chodziło się wiele, wiele razy. Ale był to człowiek, któremu bardzo zależało na formacji intelektualnej każdego księdza studenta i co ciekawe – nie przekreślał żadnego ze studentów, których prowadził. Według niego każdy miał możliwość dopracowania się razem z nim pewnego potencjału naukowego”.

rektorem kościoła Świętej Trójcy w Przemyślu, wykładowcą w WSD, duszpasterzem głuchoniemych. Jako kierownik wydziału duszpasterskiego angażował się w konflikt o przemyski Karmel, realizując zamysły ks. bp. Tokarczuka. Zmarł 20 lutego 2019 w wieku 88 lat.

Paweł Latusek – ur. 23 lutego 1910 w Tychach. W latach 1958–1970 był rektorem Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Od 13 listopada 1961 biskup pomocniczy. Zmarł 11 lutego 1973.

Zdzisław Majcher – ur. 15 stycznia 1929 r. w Bażanówce w parafii Jaćmierz. Wyświęcony 21 czerwca 1953 r., po roku posługi w Szebniach i po studiach prawa kanonicznego na KUL od 1958 r. pracował w Kurii Biskupiej w Przemyślu na wielu stanowiskach: jako notariusz, wicekanclerz, kanclerz i oficjał Sądu Biskupiego. Zafascynowany osobowością bp. Franciszka Bardy, którego kapelanem był przez wiele lat, z pewnym dystansem odnosił się do spraw związanych ze sporem o przemyski Karmel. Zmarł w Przemyślu 30 maja 2012 r.

Mieczysław Mokrzycki – ur. 29 marca 1961 r. w Majdanie Lipowieckim. W latach 1996–2007 sekretarz papieski, w latach 2007–2008 arcybiskup koadiutor lwowski, od 2008 arcybiskup metropolita lwowski, w latach 2008–2018 przewodniczący Konferencji Episkopatu Ukrainy, od 2018 zastępca przewodniczącego Konferencji Episkopatu Ukrainy.

Stefan Moskwa – ur. 27 września 1935 w Woli Małej. Wyświęcony 7 czerwca 1959 r., podjął studia na KUL zwięczone doktoratem i po krótkim okresie pracy w Jarosławiu od 1969 był wykładowcą, potem rektorem WSD w Przemyślu. 30 listopada 1983 mianowany biskupem pomocniczym diecezji przemyskiej. Pełnił wiele funkcji do 8 marca 1993 r., gdy został odwołany z funkcji moderatora kurii i odsunięty od funkcji wikariusza generalnego, w wyniku nieporozumień wokół przemyskiego Karmelu, co – jak powiedział po latach abp Michalik – w pewnym momencie kosztowało bp. Stefana sporo upokorzeń. Aktywny był też w pracach kilku Komisji Episkopatu Polski. Zmarł 18 października 2004 w Przemyślu.

Ignacy Różycki – ur. 26 grudnia 1911 r. w Kryspinowie. Po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej wyświęcony 7 października 1934 r. W 1937 r. obronił w Rzymie doktorat i został prefektem, a w 1939 rektorem Małego Seminarium w Krakowie i asystentem na Wydziale Teologicznym UJ, gdzie doszedł do stopnia profesora. Wykładał też dogmatykę w seminarium w Krakowie. Pod jego kierunkiem pracę magisterską napisał ks. Karol Wojtyła. Po likwidacji Wydziału Teologicznego UJ w sierpniu 1954 został profesorem Wydziału Teologicznego ATK w Warszawie. Wypromował wielu doktorów. Był ekspertem Soboru Watykańskiego II, w latach 1973–1978 członkiem Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski, w 1980 został członkiem Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Na polecenie abp. Karola Wojtyły przeprowadził jako cenzor analizę teologiczną *Dzienniczka* Faustyny Kowalskiej. Początkowo sceptyczny, ostatecznie uznał jej objawienia za nadprzyrodzone, a ją samą za „wspaniałą mistyczkę”. Zmarł 14 października 1983 w Krakowie.

Ignacy Tokarczuk – ur. 1 lutego 1918 w Łubiankach Wyższych koło Zbaraża. W 1937 r. rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne we Lwowie, gdzie został wyświęcony 21 czerwca 1942. Był wikarym w Złotnikach, a potem we Lwowie. W listopadzie 1945 przybył do Katowic. W latach 1946–1950 studiował na KUL, gdzie uzyskał doktorat i wyjechał do pracy duszpasterskiej w Olsztynie, skąd wrócił na KUL 3 grudnia 1965 i został biskupem przemyskim. Za jego rządów w diecezji wzniesiono 430 świątyń i powstało ok. 220 nowych parafii. Wspierał opozycję demokratyczną. W 1991 r. gościł papieża Jana Pawła II, który 25 marca 1992 ustanowił go metropolitą przemyskim. Jest jednym z głównych bohaterów sporu o przekazanie grekokatolikom kościoła św. Teresy. Otrzymał wiele odznaczeń i orderów, doktoraty *honoris causa* kilku uczelni i honorowe obywatelstwo paru miast. 17 kwietnia 1993 Jan Paweł II przyjął jego rezygnację. Zmarł 29 grudnia 2012 w Przemyśle w wieku 94 lat.

Stanisław Zarych – ur. 18 listopada 1922 r. w Bliznem. Wyświęcony 19 czerwca 1949 r. W 1952 r. obronił pracę doktorską z teologii dogmatycznej na KUL. Pracował w kilku parafiach, od 19 sierpnia 1957 związany z Przemyślem, gdzie pełnił wiele funkcji. Był wychowawcą i wykładowcą w WSD, osobistym sekretarzem bp. Ignacego Tokarczuka, a od 13 sierpnia 1981 do przejścia na emeryturę w 1997 r. – proboszczem parafii pw. Świętej Trójcy w Przemyśle. Przez ponad pół wieku (1959–2011) kierował Duszpasterstwem Trzeźwości, organizował rekolekcje Diakonii Wyzwolenia, zakładał grupy AA. Zmarł 17 listopada 2015 r. w przeddzień 93 urodzin.

Aleksander Zienkiewicz (pseud. Wujek) – ur. 12 sierpnia 1910 w Lembówce na Wileńszczyźnie, polski duchowny katolicki, duszpasterz akademicki, pedagog, teolog, Sługa Boży. Zmarł 21 listopada 1995 we Wrocławiu.

VI. Osoby świeckie

Jerzy Bartmiński – ur. 19 września 1939 r. w Przemyśle, gdzie ukończył II LO im. Kazimierza Morawskiego, następnie rozpoczął studia w UMCS w Lublinie. Językoznawca, etnolingwista, folklorysta, sławista, profesor zwyczajny Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz Instytutu Sławistyki PAN, członek Polskiej Akademii Umiejętności. W 1988 r. założył i redagował międzynarodowy rocznik „Etnolingwistyka”. W latach 1990–1993 jako prorektor UMCS był współautorem i realizatorem reformy systemu dydaktycznego. W latach 1994–2003 pełnił funkcję przewodniczącego Rady Naukowej Radiowego Centrum Kultury Ludowej. Od 1999 członek Rady Języka Polskiego oraz komitetów PAN: Językoznawstwa, Nauk o Literaturze, Nauk Etnologicznych, Sławistycznego. Autor około 300 publikacji z zakresu językoznawstwa polonistycznego, etnolingwistyki i tekstologii, w tym 6 książek. Laureat m.in. nagrody POLCUL (1989), Nagrody Kolberga (1991), odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1999). Od września 1980 aktywny w „Solidarności” jako przewodniczący KZ UMCS, delegat na I Zjazd WZD Regionu Środkowo-Wschodniego, członek

Prezydium ZR, inicjator Ruchu Solidarności Rodzin. 13 grudnia 1981 r. internowany, po zwolnieniu zaangażowany w konspiracyjne struktury „Solidarności”, a w latach 1983–1989 członek niejawnej Społecznej Komisji Nauki w Lublinie i uczestnik prac zespołu ds. relegalizacji „Solidarności” w UMCS. Współzałożyciel Klubu Katolickiego w Lublinie. W latach 1992–2003 przewodniczący Fundacji Ruchu Solidarności Rodzin. W 2001 współorganizator Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Przemyślu, w latach 2001–2004 dyrektor Instytutu Polonistyki tej uczelni. Założyciel (2003) i przewodniczący Komisji Etnolingwistycznej przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów. Od 1993 przewodniczący lubelskiego gremium Katholischer Akademischer Ausländer Dienst. W latach 1990–2005 należał do Ruchu Obywatelskiego Akcja Demokratyczna, Unii Demokratycznej i Unii Wolności. Od 2005 na emeryturze, jednak pozostał czynny zawodowo. Zmarł 7 lutego 2022 r. w Lublinie.

Artur Brożniak – ur. w 1973 r., historyk, absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, pracownik Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie. Autor kilkudziesięciu artykułów naukowych oraz popularnonaukowych poświęconych średniowiecznej i najnowszej historii Polski, m.in. dziejom Rusi Halickiej, stosunkom polsko-ukraińskim w XX w., Kościołowi prawosławnemu na terenie woj. rzeszowskiego, opozycji antykomunistycznej lat osiemdziesiątych w woj. przemyskim. W 2019 r. przez środowiska kresowe odznaczony medalem Za Zasługi dla Kresów.

Stanisław Stępień – ur. w Klimontowie, szkołę podstawową ukończył w Sandomierzu, Technikum Mechaniczne w Krośnie w 1973 r. i podjął studia historyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Odbył staż w Katedrze Filologii Ukraińskiej Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie wszedł w środowisko ukrainoznawców i podjął wieloletnią współpracę z wieloma osobami, także z NSZZ „Solidarność”, Regionem Mazowsze. W latach 1985/1986 odbył studia podyplomowe oraz kilka staży zagranicznych w Niemczech. Jego główne zainteresowania badawcze to stosunki polsko-ukraińskie, dzieje Kościoła greckokatolickiego oraz dzieje kultury na Kresach Wschodnich. Po sugestii prof. Feliksa Kiryka podjął pracę w Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Przemyślu, gdzie zaangażował się w „Solidarności”, był przewodniczącym Komisji ds. Mniejszości Narodowych, zabiegał o powołanie w Przemyślu wyższej uczelni. Przez kilka zimowych semestrów wykładał w Instytucie Badań Historycznych we Lwowie. 1 października 2004 r. został wykładowcą w Instytucie Historii Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej w Przemyślu, gdzie pełnił też obowiązki prorektora ds. ogólnych. Dzięki jego inicjatywie 2 lutego 1990 r. został powołany Południowo-Wschodni Instytut Naukowy (PWIN), którego jest dyrektorem. Jest autorem kilku książek, ponad 90 artykułów naukowych, 40 haseł w *Polskim słowniku biograficznym* i wydawnictwach biograficznych czy naukowych, a także ponad 20 recenzji. Seria „Polacy na Ukrainie” liczy 12, a „Biuletyn Informacyjny PWIN” 14 tomów. Prowadzi ożywioną działalność publicystyczną i społeczną.

Jest członkiem organizacji społecznych, w których pełni różne funkcje, oraz laureatem kilku nagród: w 1978 r. otrzymał Nagrodę Naukową im. Stanisława Herbsta, w 1999 r. nagrodę POLCUL, a w 2007 r. Nagrodę Przeglądu Wschodniego im. Aleksandra Gieysztor. 3 stycznia 2017 r. został członkiem 20-osobowej Rady Programowej zespołu konsultacyjno-doradczego ds. Ukrainy. Prowadził wykłady w Krasieczynie, współorganizował obchody 1000-lecia chrztu Rusi-Ukrainy, z pracownikami Instytutu przygotowali do druku kilka książek dotyczących Krasieczyna. Był współorganizatorem pobytu dzieci z Ukrainy – wraz z Augustem Fenczakiem realizowali program wychowawczy i prowadzili prelekcje. Z żoną Anną Szymańczyk z Mazowsza wychowali trójkę dzieci.

Stanisław Żółkiewicz – ur. 19 października 1935 w Pnikucie k. Przemysła (obecnie Ukraina)³⁸. W 1957 repatriowany do Polski, pracował w kilku przedsiębiorstwach. Od września 1980 należał do „Solidarności”, członek MKZ w Przemysłu, w 1981 przewodniczący Regionalnej Komisji Wyborczej Regionu Południowo-Wschodniego, członek Krajowej Komisji Wyborczej. Organizował w Przemysłu struktury podziemnej „Solidarności”. Pełnił funkcję wicewojewody przemyskiego. Był współzałożycielem, działaczem społecznym i kresowym licznych organizacji. Najmocniej zapisał się w pamięci jako przewodniczący Społecznego Komitetu Obrony Polskiego Kościoła oo. Karmelitów Bosych w Przemysłu, który w 1991 r. zablokował przekazanie kościoła karmelitów na katedrę greckokatolicką. Jego aktywność budziła wiele podejrzeń, także bp. Ignacego Tokarczuka i Józefa Michalika³⁹. Zmarł 27 lipca 2019 w wieku 84 lat.

VII. Rzut oka na minione lata

W dniach 11–12 listopada 2021 r. w Przemysłu odbył się pierwszy Synod Biskupów Metropolii Przemysko-Warszawskiej⁴⁰. 11 listopada 2021 r. w liturgii świętej z czterema innymi biskupami greckokatolickimi uczestniczył ks. abp senior Jan Martyniak. Następnie w sali konferencyjnej odbyło się posiedzenie pierwszego Synodu. Ks. mitrat Bogdan Stepan odczytał dekret o zwołaniu Synodu, a uczestnicy wysłuchali referatów dotyczących działalności metropolii przemysko-warszawskiej do 2020 r. Referenci to głównie wychowankowie ks. abp. Jana, a referowane tematy były wymowną ilustracją – niejako podsumowaniem wieloletniej działalności księdza arcybiskupa.

On, płacząc, rzucał ziarno – oni z radością zbierali plony jego siewu. I tak rektor, ks. Bogdan Pańczak, przedstawił działalność Metropolitalnego Greckokatolickiego Seminarium Duchownego w Lublinie, ks. Jan Pipka – działalność Bractwa Młodzieży Greckokatolickiej „Sarepta”, Jarosław Wujcik – Instytutu Regenckiego.

³⁸ Encysol.pl, *Żółkiewicz Stanisław*, <https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/19778,Zolkiewicz-Stanislaw.html> [dostęp: 10.10.2022].

³⁹ Zob. ich wypowiedzi w rozmowach wyżej.

⁴⁰ Zob. Cerkiew.eu, *Komunikat – Pierwszy Synod Biskupów Metropolii Przemysko-Warszawskiej*, <https://cerkiew.eu/?p=5384> [dostęp: 10.10.2022].

Z kolei ks. Jan Łajkosz, ks. Bogdan Pańczak, ks. Mateusz Demeniuk, ks. kapitan Robert Rosa i ks. Piotr Pawliszcze przedstawiali działalność swoich instytucji.

Po referatach powołano Międzyeparchialny Trybunał Kościelny I Instancji, wystąpiono do Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej o nadanie mu *nulla osta*, powołano metropolitalne komisje w wyżej wymienionych instytucjach, ich przewodniczących oraz członków poszczególnych komisji z każdej eparchii.

W piątek 12 listopada, w dzień wspomnienia błogosławionego biskupa Hryhoryja Łakoty, biskupi odprawili Boską Liturgię. W homilii bp Włodzimierz Juszcak pogratulował uczniom i nauczycielom z okazji trzydziestej rocznicy reaktywacji szkoły podstawowej i liceum w Przemyślu im. ks. Markiana Szaszkewicza. Po liturgii Synod przyjął plan duszpasterski dla metropolii przemysko-warszawskiej na rok 2022 (w tym uczczenie 75 rocznicy akcji „Wisła” oraz plan przygotowań do drugiej sesji Międzyeparchialnego Soboru w dniach 15–18 czerwca 2022 r.).

Archidiecezja (archieparchia) przemysko-warszawska składa się obecnie z 4 dekanatów, 43 parafii i 11 ośrodków duszpasterskich. Działa w niej ponad 40 kapłanów, 2 domy zakonne męskie ojców bazylianów, a także 9 domów zakonnych żeńskich, w których przebywa 36 siostr zakonnych.

Bibliografia

Opracowania

- M. Garwona, *Karmel – 20 lat obrony*, „Misiiek. Przemyska Gazeta Społeczna”, 29 czerwca 2011.
Kochać Boga – rozumieć człowieka, z J. Michalikiem rozmawiała E. Olejnik, Warszawa 2006.
J. Michalik, *To były lekcje życia. Wspomnienia ze spotkań ze św. Janem Pawłem i nie tylko*, Przemysł 2022.
M. Misiak, *Obrazy z lemnowskiej pamięci*, „Rocznik Przemyski” 2013, t. 49, z. 2, s. 145–182.
Studia z dziejów grekokatolickiej diecezji przemyskiej, red. S. Stępień, Przemysł 1996 (*Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3).
I. Tokarczuk, *Z przemyskiej „twierdzy”*, cz. 1, wstęp, oprac. i wywiady L. Żbikowska, Marki 1999.
I. Tokarczuk, *Z przemyskiej „twierdzy”*, cz. 2, wstęp, oprac. i wywiady L. Żbikowska, Marki 1999.
„Z prawa biskup musi mieć swoją katedrę” – rozmowa z abpem Janem Martyniakiem, metropolitą obrządku grekokatolickiego, „Rocznik Przemyski” 2015, t. 51, z. 2 (19), s. 171–174.

Netografia

- Cerkiew.eu, *Komunikat – Pierwszy Synod Biskupów Metropolii Przemysko-Warszawskiej*, <https://cerkiew.eu/?p=5384> [dostęp: 10.10.2022].
Cerkiew.net.pl, <http://www.legnica.cerkiew.net.pl/index.php?site=historia> [dostęp: 10.10.2022].
Ekai.pl, *Abp Jan Martyniak: wszyscy jesteśmy wybrani*, <https://www.ekai.pl/abp-jan-martyniak-wszyscy-jestesmy-wybrani/> [dostęp: 2.10.2022].
Encysol.pl, *Żółkiewicz Stanisław*, <https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/19778,Zolkiewicz-Stanislaw.html> [dostęp: 10.10.2022].
D. Iwaneczko, *Wierny Bogu i Stolicy Apostolskiej. Błogosławiony biskup Jozafat Kocylowski (1876–1947)*, opoka.org.pl, http://mtrojnar.rzeszow.opoka.org.pl/ksieza_niezlomni/jozafat_kocylowski/ [dostęp: 10.10.2022].

- Lemko.org, <http://www.lemko.org/polish/martyniak.html> [dostęp: 15.09.2022].
- Monasterujkowice.pl, <https://www.monasterujkowice.pl/> [dostęp: 10.10.2022].
- Polona.pl, https://polona.pl/search/?query=Szematyzm_Kr%C3%B3lestwa_Galicyi&filters=public:1 [dostęp: 9.10.2022].
- Przemyskiehistorie.pl, *Przemyski Karmel czyli krótka historia świątyni na wzgórzu*, <http://www.przemyskiehistorie.pl/przemyski-karmel-krotka-historia/> [dostęp: 10.10.2022].
- Przemysl.pl, *Archikatedra greckokatolicka*, <http://visit.przemysl.pl/319-przemysl-archikatedra-greckokatolicka> [dostęp: 10.10.2022].
- Przemysl.pl, *W 90-tą rocznicę walk o Przemyśl w 1918 roku (część II) „PRZEMYSKIE ORLETA” obrońcy polskiego Przemyśla*, <https://przemysl.pl/48812/w-90-ta-rocznice-walk-o-przemysl-w-1918-roku-czesc-ii-przemyskie-orleta-obroncy-polskiego-przemysla.html>;P [dostęp: 10.10.2022].
- Przemysl24.pl, *Pomnik Orłąt Przemyskich*, <https://www.przemysl24.pl/zabytki/pomnik-orlat-przemyskich.html> [dostęp: 10.10.2022].
- Redakcjadartyzant.wordpress.com, *Przedsoborowy pogrom nad mnichami z Ujkowic*, <https://redakcjadartyzant.wordpress.com/2015/03/20/przedsoborowy-pogrom-nad-mnichami-z-ujkowic> [dostęp: 10.10.2022].
- Wiara.pl, *Grekokatolicy: historia*, <https://kosciol.wiara.pl/doc/489431.Grekokatolicy-historia-i-struktury> [dostęp: 10.10.2022].
- Wikipedia.org, *Jan Martyniak*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Martyniak [dostęp: 10.10.2022].
- Wikipedia.org, *Nikodem (Makara)*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Nikodem_\(Makara\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Nikodem_(Makara)) [dostęp: 10.10.2022].



Ks. abp Jan Martyniak



Ks. Jan Martyniak jako wikariusz w parafii rzymskokatolickiej w Wałbrzychu



Gmach seminarium duchownego zwrócony grekokatolikom. Fot. wikipedia.org



Dzwonnica planowanej cerkwi grekokatolickiej w Przemyślu z XVIII wieku. Fot. wikipedia.org



Pałac biskupów greckokatolickich w Przemyślu wybudowany w 1897 r. na wzór późnorennesansowych willi włoskich. Fot. fotopolska.pl



Dom ks. abp. Jana Martyniaka przy ul. Fryderyka Chopina w Przemyślu. Fot. S. Bartmiński 2022



Ks. bp Stefan Moskwa z abp. Janem Martyniakiem i mitratem Eugeniuszem Popowiczem na oplatku w Krasicyźnie w styczniu roku 2004. Fot. ze zbiorów S. Bartmińskiego



Jordan w Przemyślu



Ikonostas w katedrze greckokatolickiej w Przemyślu. Fot. turystycznepropozycje.pl



Kościół Ojców Karmelitów w Przemyślu po rekonstrukcji. Dwie katedry

2 czerwca 1991 r.
„obrońcy” i ich
sympatycy słu-
chają kazania
Jana Pawła II
ustanawiającego
katedrę grecko-
katolicką w ko-
ściele Najświęt-
szego Serca Pana
Jezusa.
Fot. ze zbiorów
A. Hayder



Hierarchia
Kościoła grecko-
katolickiego
na Synodzie
w Przemyślu. Są
to głównie wy-
chowankowie
ks. abp. Jana
Martyniaka